Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 123. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 29 maja 1925 roku. Rok XIX.

Pokłosie z kongresu wszechsowieckiego.

II.

Jasno i otwarcie oświadczył Rykow również, iż **długów carskich** Sowiety pod żadnym pozorem **nie zapłacą.** „Wszak cała interwencja zagraniczna — ciągnął Rykow — w której brały czynny udział takie mocarstwa jak Francja, Anglja, wojska czecho-słowackie itp., czyż to nie była walka o pokrycie długów carskich?" „Czyż więc dziś macie w pertraktacjach z dyplomatami ustąpić to, coście zdobyli orężem i krwią — pyta Rykow. Rzecz jasna, iż całe to różnobarwne zbiorowisko krzyczy „nie"; oklaskuje swego „heroja". Może więc dziś Europa wyciągnie już jaśniejsze konsekwencje z nawiązywania stosunków z Sowdepią, tembardziej, iż Rykow, składając w swem przemówieniu niejako deklarację rządu, tłómaczył warunki, za jakich możliwe jest porozumienie z Francją.

Jak każde „porozumienie" sowieckie tak i w wypadku z Francją **ma się oprzeć na kredycie** i pełnem zaufaniem do Sowietów. „Jeżeli francuzi przyczynią się w tej czy w innej formie do podniesienia naszego gospodarstwa, do odbudowy chłopskiej zagrody i fabryk, to my godzimy się **płacić cośkolwiek** Francji — oświadcza Rykow. Zaiste sprytna deklaracja, bo tłómaczyć ją można dwojako. Albo za otrzymane na kredyt maszyny i inne niezbędne towary zapłacą wogóle tylko „cośkolwiek", t. .j. poprzestaną na zaliczkach, jak się już zdarzyło podobno z Włochami i żydkami kresowymi, albo rozumieć należy, iż w cenach za towary i procentach za udzielany kredyt Francja systematycznie wyciągać będzie pewne kwoty na pokrycie carskich pożyczek. Ta kombinacja jednakże zbyt wiele pochłonie czasu i może dopiero prawnukowie zainteresowanych w regulacji tych pożyczek obywateli francuskich doczekaliby się na jakieś odszkodowanie. A tych poszkodowanych obywateli we Francji jest podobno dwa miljony. A ilu u nas? Zapewne nie mniej. Niechże więc się przynajmniej nie łudzą, że przy rządach sowieckich cośkolwiek otrzymają. Deklaracja w tym względzie jest jasna. Nawiązując do kredytowania Sowietów względnie do stopnia zaufania, jakie się już winno dziś posiadać do rządów komunistycznych, Rykow wspomniał o niedawnej tranzakcji sowieckiej z Towarzystwem Goldfilds, stworzonem przy udziale angielskich i amerykańskich kapitałów. Towarzystwo to otrzymało koncesję na eksploatację złota na Syberji i Uralu i zgodnie z umową winno włożyć w urządzenia i inwestycje nie mniej jak 22 miljony rubli w złocie, wypłacając Sowietom minimum roczne na poczet udziału w zyskach dwa miljony rubli w złocie.

Jak jednak długo ci koncesjonarjusze cieszyć się będą wolnością i stanem posiadania tego, czego nie utopią w inwestycjach, Rykow przemilczał. Wierzmy przynajmniej na kredyt temu, co oświadczył następny przedstawiciel rządu, Dzierżyński, gwarantując swobodny rozwój prywatnych przedsiębiorstw.

Kończąc swą deklarację Rykow pompatycznie oświadczył: „Zatrzymam się jeszcze krótko, aby zdać relację o naszych stosunkach z Polską i krajami nadbałtyckimi, ponieważ sprawy te interesują gorąco cały szereg delegatów, przybyłych z miejscowości pogranicznych. Ponadto sprawy te interesują i szerokie masy robotnicze i włościańskie, gdyż **w razie wojny wojna ta bezwątpienia prowadzoną będzie w pierwszym rzędzie na naszych granicach od strony Polski, Rumunji itd."**

Tyle co do wstępu.

Następnie wysunął na plan pierwszy napady band na wsie sowieckie od strony polskiej granicy, ukrywając zręcznie fakt już dawno stwierdzony, iż napadów tych dokonywały własne, stworzone i zaopatrzone w broń przez Sowiety bandy dywersyjne, buntujące się przeciw dawnym „chlebodawcom" za zaległy żołd i premje. Ale mniejsze o to. Faktem jednakże pozostanie publiczne stwierdzenie przez Rykowa, iż napady te w ostatnich czasach ustały i to **dzięki zabiegom rządu polskiego.** Skarżył się dalej p. Rykow na **prasę polską,** która spędza słodki sen z powiek sterników państwa Sowieckiego, atakując stale i ciągle rząd sowiecki. Dlaczego jednak do prasy polskiej zaliczył rosyjską i przez rdzennych Rosjan wydawaną i redagowaną gazetę „Za Swobodu" (Za wolność), w której wzywano Rosjan do ofiar na organizację terrorystyczną, mającą na celu wymeldowanie z tego świata działaczy sowieckich — tego p. Rykow bliżej nie wyjaśnił.

Jeżeli prasa polska krytykuje taktykę rządu sowieckiego i demaskuje jego krecią robotę, to tylko chyba dlatego, by budzić czujność swych obywateli, a nie jak urzędowa prasa sowiecka, by rzucać oszczerstwa i przypisywać zbrodnie, inspirowane przez swych agentów, rządowi polskiemu lub obywatelom polskim wogóle. Wdzięczni jesteśmy p. Rykowi za to, iż nie pominął milczeniem zabójstwa Bagińskiego i Wieczorkiewicza, nazywając to „wyzwaniem" Polaków pod adresem Związku republik siowieckich", wiemy przynajmniej już dziś, iż zarówno jeden jak drugi nie byli ofiarami ani rzekomej prowokacji policyjnej, jak krzyczały ongiś gazety sowieckie, ani ofiarami pomyłki sądowej. Dla zdrajców może być tylko jedna droga ..... Omawiając sprawę Białorusinów i Ukraińców Rykow, utartym szlakiem, ubolewał nad losem tych mniejszości narodowych w Polsce, oskarżając rząd Polski i jego administrację o ucisk i prześladowanie. Zdaje się, iż p. Rykow w tym wypadku przeciągnął trochę strunę, gdyż ukrył, iż te rzekome prześladowania i ucisk dotyczyły bandytów, terroryzujących od roku nasze kresy wschodnie, którzy, zdaje się bez względu na narodowość i wyznanie w każdym praworządnem państwie ponieść muszą zasłużoną karę.

Omawiając ten rzekomy ucisk Rykow nie pominął okazji agitacyjnej, iż raj na ziemi czeka każdy naród, który wejdzie w skład Związku republik sowieckich, on bowiem tylko i jedynie „tysiąc razy" (dlaczego aż jeden tysiąc — przyp. red.) gwarantuje im „swobodny" rozwój ekonomiczny i polityczny. Mało tego, p. Rykow pod adresem wyzwolonych z pod knuta moskiewskiego narodów, zapewnia o wspaniałomyślności Sowietów, oświadczając: „Polacy, Litwini, Estończycy, Łotycze i Finowie powinni w stosunku do Sowietów liczyć się z tem, iż żaden inny rząd po za Sowietami, nie tylko niedałby (?!) samodzielność, ale unicestwiłby ich przy pierwszej sposobności". Prawda, co za wspaniałomyślność? Tak przemawiać mógł Rykow tylko do swej sfory komunistycznej, w lwiej części ciemnej, a karnej, bo nawet półinteligentny chłop i robociarz wie dobrze, iż nikt i nigdy **nikomu samodzielności ne darowywał i nie dawał. Brano i zdobywano ją siłą,** po krwawej nieraz kąpieli. Ten manewr Rykowa może być tylko przestrogą dla nas i dla innych wyzwolonych ludów, że Rosja jest zawsze tylko Rosją, że trzeba się mieć na baczności, być czujnym i gotowym do odparcia tego ciosu, który nam zgotować może każdy **mniej od obecnego „wspaniałomyślny"** rząd rosyjski.

„Wspaniałomyślność" ta zdaje się wynika na razie z dotychczasowej słabości sowieckiej, jak niemniej z układu sił militarnych sąsiadów i ich sprzymierzeńców. Dał temu dostateczny wyraz Rykow w zdenerwowaniu, jakie zarysowało się w jego końcowem przemówieniu, poruszającym zjazdy państw bałtyckich z udziałem Polski, jak niemniej wizyty szefów sztabu francuskiego w Polsce i innych sąsiadujących z Sowietami państwach . . . Rykow wobec takiej sytuacji, aczkolwiek sam wątpi, by wojna mogła być w ciągu najbliższych lat, uważa jednak za wskazane do niej się przygotowywać, by asekurować się przed wyimaginowanym „napadem". W treści przemówienia przebłyskiwała chęć zbliżenia się i nawiązania ściślejszych stosunków z Polską.

S. Sokołowski.

Dymisja Thugutta.

Ostateczna i nieodwołalna.

Warszawa, 28. 5. (tel. wł.) Wczoraj po posiedzeniu komitetu politycznego Rady Ministrów wicepremjer Thugutt odbył dłuższą konferencję z premjerem Grabskim, podczas której zgłosił swoją dymisję. Podobno premjer starał się skłonić p. Thugutta do zmiany swej decyzji ale bezskutecznie. Bezpośrednio po tej konferencji premjer udał się do Belwederu, gdzie przedstawił całą sprawę prezydentowi.

O przyczynach swej decyzji oświadczył Thugutt przedstawicielowi „Kurjera Polskiego" co następuje: Bezpośrednią przyczyną mej dymisji jest uchwała klubu pracy, do którego mam zaszczyt należeć, zapowiadająca przejście do opozycji wobec rządu z powodu jego polityki gospodarczej. Doszedłem też do przekonania, że dalszy mój udział w pracach rządu, o ile chodzi o sanację kresów, jest zupełnie bezcelowy w obecnym systemie administracji i wykonywania rozporządzeń. Zrezygnowałem albowiem straciłem wiarę w możliwość wprowadzenia w życie tych zamierzeń, które mojem zdaniem mogłyby doprowadzić do sanacji stosunków. Na zapytanie, czy jego decyzja jest ostateczna i nie odwołalna oświadczył Thugutt, że tak.

Niemieckie intrygi spełzły na niczem!

Warszawa, 28. 5. (tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że na dzisiejszem posiedzeniu gabinetu angielskiego będzie ustalona treść odpowiedzi na notę francuską w sprawie paktu gwarancyjnego. Wobec stałych rozbieżności między rządem francuskim a angielskim w niemieckich kołach politycznych ustaliło się przekonanie, że tym razem intrygi niemieckie spełzły na niczem.

Interpelacja polska w sejmie pruskim.

Z Berlina donoszą nam:

Poseł polski do sejmu pruskiego p. **Baczewski** zgłosił następującą interpelację: „Z powodu pożałowania godnego nieszczęścia pod Starogardem w Polsce zarządzono podług doniesień prasy na podstawie rozporządzeń rejencji w niedzielę, dnia 10 maja 1925 **nabożeństwa żałobne w całych Prusach Wschodnich.** Dziwne czyni atoli wrażenie, że z okazji wielu nieszczęść w Niemczech żadnych nabożeństw żałobnych urzędowo nie zarządzono. Ponieważ postępowanie rejencji łatwo tłómaczone być może jako **rozmyślne rozpętanie namiętności politycznych,** dla tego zapytuje się: jakie powody były dla postępowania rządu w sprawie zarządzenia nabożeństw żałobnych z okazji nieszczęścia pod Starogardem miarodajnemi?

Napady na kresach.

Warszawa, 28. 5 (tel. wł.) Z Brześcia Litewskiego telegrafują, że w powiecie brzeskim zamordowano wójta, osadnika kresowego. Następnie dokonano napadu na folwark p. Paszkiewicza w okolicy Białowieży.

Bank Angielski kupuje złoto w Rosji.

Warszawa, 28. 5. (tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że Bank Angielski zakupił od rządu sowieckiego złoto w sztabach na sumę 50 miljonów rubli złotych.

Polska i Anglja.

(Z okazji przyjazdu parlamentarzystów angielskich).

Utarł się już powszechnie pogląd, że językiem porozumiewania między narodami jest język gospodarczy, ten istotny pomost, poprzez który narody podają sobie dłonie.

Parlamentarzyści angielscy, którzy przybyli do Polski, celem bliższego zaznajomienia się z naszą sytuacją gospodarczą, potwierdzają słuszność powyższej tezy.

Tem skwapliwiej i serdeczniej naród polski wita dziś przedstawicieli potężnego narodu angielskiego, że przyjazd ich jest zwrotem w stosunkach angielsko-polskich i zapowiedzią bliższych stosunków gospodarczych. Polska nie była dotychczas przez opinję angielską należycie rozumiana. Winę jednak w pewnym stopniu musi przypisać Polska sobie samej, bowiem jednym z zasadniczych uchybień naszej polityki zagranicznej od czasu wkrzeszenia Polski było pewne zaniedbanie stosunku naszego do Imperjum Brytyjskiego. Dopiero zawarcie traktatu handlowego z Anglją w dn. 26 listopada 1923, który jest wyrazem potrzeb gospodarczych obu krajów, zapoczątkowało w stosunkach wzajemnych polsko-angielskich znamienny zwrot.

Odtąd też daje się zauważyć zmiana w opinji angielskiej o Polsce. Na łamach prasy angielskiej zaczęto omawiać sprawy polskie częściej i życzliwiej.

„Financial News“, „Financial Times“, „Times“ i inne pisma angielskie zaczęły poświęcać sprawom gospodarczym Polski łamy swoje i zamierzają nawet w najbliższym czasie poświęcić Polsce specjalne dodatki polskie, jak n. p. „Financial Times“ lub "The Financial News" codzienny organ ekonomiczny w Londynie (redagowany przez b. doradcę rządu polskiego p. H. Younga). Wreszcie ma się ukazać niebawem w Anglji książka informująca o Polsce pt. „The Polisch Handbook“.

O znamiennym zwrocie, jaki dokonywa się obecnie w opinji angielskiej na korzyść Polski najlepiej świadczy zamieszczony w „Timesie“ list otwarty p. Dawsona, w którym powiedziano między innemi: „Ciekawa rzecz, że tyle się u nas myśli o handlu z Rosją, a tak mało o tem wielkiem polu działania, jakie przedstawia dla nas Polska. Przedwojenny handel z Polską rosyjską stanowił poważną część naszego handlu z Rosją. Obecnie Polska zaludniona przez naród inteligentny i wielce pracowity, mający obszar prawie równy Niemcom i około 30 miljonów mieszkańców, ustaliła swoją walutę, zrównoważyła swój budżet, a jej wywóz przewyższy niebawem cyfrę importu. Polska jest krajem z natury bogatym, a brak jej tylko skutkiem poprzedniej polityki rosyjskiej dróg, kolei i t. p.“

Jak zaznaczyliśmy na wstępie, winni jesteśmy w znacznym stopniu, że stosunki z Anglją nie ułożyły się tak dla nas, jak tego pragnąć należało. Nieuświadomienie Anglików o Polsce idzie w parze z nieuświadomieniem naszem o współczesnym stanie ekonomicznym Anglji. Sprzyja temu w znacznej mierze brak zarówno w Polsce, jak i w Anglji Izb Handlowych, które miałyby bardzo doniosłe pole działania w zakresie nawiązania wzajemnych stosunków gospodarczych.

Należy podkreślić tu, że możliwości handlu z Anglją nie zostały przez nas wyzyskane dotychczas. Przyczyna tego leży jednak nie w braku starań ze strony naszych sfer gospodarczych, lecz w nieumiejętności nawiązania stosunków z Anglją oraz braku odpowiedniej organizacji dla handlu zagranicznego.

Co stanowi przedmiot wymiany w dotychczasowych stosunkach gospodarczych z Anglją?

Otóż, jeżeli chodzi o eksport do Anglji obejmuje on głównie towary surowe (w 2/3 drzewo w postaci surowca: budulec i opał), oraz półfabrykaty (deski, podkłady kolejowe) resztę stanowią produkty spożywcze (zboże, mąka, cukier, jaja, gęsi) w czem nastąpiła redukcja wskutek ograniczeń oraz wyroby gotowe (cynk, przetwory ropne, meble).

Import angielski obejmuje natomiast liczne surowce (wełna, bawełna, surówka, żelazo, rudy metali, skóry, futra itd. półfabrykaty jak: przędza i wyroby gotowe) metalowe maszyny, kotły, miedź, nawozy, wyroby włókniste, chemiczne i t. d., a wreszcie produkty spożywcze, głównie towary kolonjalne.

Przyjazd wybitnych gości angielskich do Polski napełnia nas otuchą, że zaniedbanie w stosunkach, jakie cechowało obydwa narody, a które odbiło się ujemnie i na politycznej działalności będzie niezmiernie dodatnim czynnikiem w rozwoju wzajemnych stosunkach i przyspieszy dojrzewanie tego procesu, który w ostatnich latach nie znajdował dla siebie ujścia naturalnego. Inicjatywa rzucenia pomostu przez wizytę gości angielskich powinna stać się hasłem dla obydwóch narodów dla obopólnego zbliżenia się oraz przyczynić się do naturalnej wymiany dóbr, która jest podstawą współżycia narodów.

Aleksander Jackowski.

Przygotowania do ekspedycji ratunkowej dla Amundsena.

Waszyngton, 27. 5. (PAT) Prezydent Coolidge oświadczył gotowość wysłania obydwu amerykańskich okrętów powietrznych w charakterze ekspedycji ratunkowej dla odszukania Amundsena pod warunkiem, że rzeczoznawcy uznają, iż tego rodzaju wyprawa da się uskutecznić, jednakże już obecnie opracowywany jest projekt ekspedycji, albowiem dopiero po upływie tygodnia okręty będą gotowe do podróży.

Londyn, 27. 5. (PAT) Badacz polarny, Algarson, którego statek powietrzny „Islam“ znajduje się w Liverpoolu, polecił przyśpieszyć przygotowania do lotu do bieguna północnego, celem przyjścia z pomocą Amundsenowi. Algarson jest współzawodnikiem Amundsena. Sądzi on w przeciwieństwie do Amundsena, że do lotu do bieguna północnego nie nadaje się samolot.

Znany badacz Nansen sądzi, że Amundsenowi nic się nie stało.

Berlin, 27. 5. (PAT) Wbrew ogólnym obawom, Nansen oświadczył, że niema najmniejszych powodów do zaniepokojenia z powodu opóźnienia się ekspedycji Amundsena. Opóźnienie kilkudniowe nie ma znaczenia, gdyż mogły zajść nieprzewidziane okoliczności.

Arsenały eksplodują.

300 zabitych.

Arsenał wojskowy w Mukdenie (Mandżurja) wyleciał w powietrze. Wszystkie budynki w promieniu jednego klm. zostały zburzone. Około 300 osób straciło życie. Przyczyna eksplozji na razie nieznana.

Wiadomości z Anglji.

Londyn, w maju.

Upały w Anglji. — Wskutek tego burze i powodzie. — Sprawa kobiet w Izbie Lordów. — Rumunja i Grecja żądają, aby konferencja ambasadorów nie przedłużała Bułgarji prawa zwiększenia armji. — Traktat handlowy polsko-francuski i irytacja Anglji. — Szlachetny objaw patrjotyzmu angielskiego.

Najstarsi ludzie nie pamiętają tak gorącego maja jak tegoroczny. Fala ciepła ogarnęła Anglję i zmieniła wiosnę w upalne lato. Miewamy teraz codzień po 80 stopni Fahrenheita, to znaczy 27 do 80 stopni Celsiusza. Następstwem tych upałów są burze z piorunami i gradami, jakoteż i wylewy rzek. W niektórych miastach woda wznosi się na stopę i zalewa sutereny i piwnice. Straty materjalne są olbrzymie, na szczęście dotąd straty w ludziach są niewielkie, kilku utopiło się, kąpiąc się, a paru zabił piorun.

Izba Lordów zajęta jest teraz pytaniem, czy ma dopuścić kobiety do zajęcia miejsc w Izbie Lordów z tytułu dziedzictwa. Takich **lady** jest teraz dwadzieścia jedna. Odkąd ustawa z 1919 roku zrównała kobietę we wszystkich prawach z mężczyzną; odkąd kobiety zasiadają w Izbie gmin, w radach miejskich i w wydziałach samorządnych; nie mówiąc już o tem, że z wielkim pożytkiem dla państwa zasiadały tylokrotnie na tronie, odtąd zdaje się trudno zaprzeczać na prawa zasiadania w Izbie Lordów, która jest poniekąd senatem angielskim. Tyczasem liberałowie i socjaliści namiętnie występują przeciw temu, ale nie z tytułu uwłaczającego kobietom, tylko z tej racji, że byłoby to poniekąd utrwaleniem Izby Lordów, a oni chcą jaknajprędzej ją skasować. „My nie potrzebujemy senatu, — wołają oni — parlament demokratyczny powinien być jednoizbowy“. Oczywiście, bo jednoizbowy parlament łatwiej opanować niż dwuizbowy. Owóż, niestety! większością dwóch głosów odrzucono wniosek o wprowadzenie kobiet do Izby Lordów.

Rządy rumuńskie i greckie udały się do rządu angielskiego z poufną prośbą, aby konferencja ambasadorów nie pozwoliła gabinetowi bułgarskiemu trzymać dłużej jak do 31 maja powiększonego o 10.000 żołnierzy kontynentu wojska, gdyż to zmusiłoby Grecję i Rumunję do pomnożenia własnych armji, co nadwyrężyłoby ich budżety.

„Times“ notuje z przekąsem, że Sejm polski ratyfikował traktat handlowy między Francją a Polską, zawarty zeszłej jesieni. „Traktat ten — pisze „Times“ — **nie daje Polsce żadnych przywilejów**, natomiast Francji ogromne. Nadto, traktat ten jest diametralnie przeciwny finansowej polityce Grabskiego, zasadzającej się na zatrzymaniu złotego w kraju i popieraniu oszczędności, albowiem przyznaje **specjalne przywileje rozmaitym zbytkownym artykułom francuskim** takim, jak kosmetyki, wina, jedwabie i motory jezdne“.

Zauważyć należy, że Anglja dąży teraz stale do tego, żeby dorównać Francji w fabrykacji automobilów i podobno produkuje już doskonałe, a ceny stale obniża. Dzisiaj można już mieć doskonałe salonowe auto, wykończone artystycznie, za 300 funtów szt. (7.500 zł).

Dzienniki notują szlachetny objaw patrjotyzmu pewnego Anglika. Był on we Włoszech, w Ventinsiglia i w księgarni dworcowej zobaczył książkę niemiecką, wydaną jeszcze podczas wojny, a będącą paszkwilem na Anglję. Zapytał tedy pannę, która sprzedawała, co książka kosztuje? — „Sześć lir“ — odpowiedziała. On zapłacił i zapytał ją, czy ma jeszcze więcej egzemplarzy tej książki. „Nie, panie — odparła — to był jedyny egzemplarz“. Wtedy on wyjął scyzoryk i na drobne skrawki pokrajał książkę. Widok człowieka, który kraje nową książkę, zgromadził wnet dokoła niego mnóstwo osób.

— Dlaczego pan to robi? — zapytała jakaś odważniejsza Włoszka.

— Dlatego pani, — odparł Anglik — że ten autor napisał paszkwil na moją ojczyznę.

Na to rozległy się okrzyki **bravo, bravissimo!** i mężczyźni przez zdjęcie kapeluszy **złożyli hołd szlachetnemu patrjocie.**

Nowe wielkie trzęsienia ziemi w Japonji.

W Japonji nastąpiło onegdaj ponowne wielkie trzęsienie ziemi, które trwało niezwykle długo, bo 39 minut.

Stacja sejsmograficzna w Nowym Jorku potwierdza, iż pomiędzy godziną 14 min. 23, a 15 w dniu 26 maja Japonja nawiedzona została ponownem wielkiem trzęsieniem ziemi, ośrodkiem którego była zachodnia część wyspy Nipon.

Pierwsze wiadomości radjotelegraficzne w Japonji donoszą, że miasta Tojoka i Kinosaka zostały zrównane z ziemią. Wśród ludności popłoch. Wszyscy spodziewają się nowego wielkiego kataklizmu. W obawie przed śmiercią w gruzach, ludność miast obozuje po polach. Wczorajszy kataklizm był wielkiej siły.

Kurator szkół we Wilnie prosi o dymisję

Warszawa, 27. 5. (PAT). W dniu dzisiejszym p. minister Stanisław Grabski przyjął na audjencji kuratora okręgu szkolnego wileńskiego p. Gąsiorowskiego, który złożył prośbę o zwolnienie go ze stanowiska kuratora w Wilnie. P. minister przychylił się do tej prośby i zaproponował p. Gąsiorowskiemu objęcie stanowiska kuratora w jednym z okręgów w związku ze zmianami, jakie mają nastąpić wobec postanowionego utworzenia kuratorjum okręgu szkolnego w Lublinie.

Pan premjer mówi, że wysokie opłaty za paszporty są tylko drobnem uprzykrzeniem.

Warszawa, 27. 5. (tel. wł.) Dzisiejszy „Kurjer Polski“ zamieszcza wywiad z premjerem na temat: Jak zrównoważyć bilans handlowy. Premjer powiedział co następuje: W okresie nieurodzaju, w okresie bezrobocia niewyjeżdżanie za granicę nie jest krzywdą dla obywateli, jest tylko drobnem uprzykrzeniem. Należy odczekać żniw, pracować i oszczędzać.

Głodnemu chleb na myśli.

W związku z przyjazdem do Warszawy dra Zimmermanna, rozeszły się zanotowane w prasie pogłoski, jakoby przyjazd komisarza Ligi Narodów związany był z projektem pożyczki dla Polski. Ministerstwo Skarbu komunikuje, że podczas pobytu dra Zimmermanna w Warszawie, sprawa pożyczki od Ligi Narodów poruszoną nie była.

Gabinet angielski obraduje nad sprawą bezpieczeństwa.

Warszawa, 27. 5. (Tel. wł.) Z Londynu telegrafują, że wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem króla w sprawie odpowiedzi Francji na propozycje niemieckie. Po posiedzeniu premjer i minister spraw zagranicznych zostali przyjęci przez króla.

. pielgrzymki do Rzymu.

XI.

(Świat starożytny. — Forum. — Palatyn i widok z niego. — Kapitol i Plac wenecki).

Natura nie uwzględnia różnic, do jakich człowiek przywykł. Takiem samem kwieciem zasiewa mogiłę zmarłego jak i ruinę dawnej świetności, chyba że ludzie nie pozwolą na to, by w miejscach pamiątek zagospodarowały się rośliny, więc bohatera przykryją nieżyznym marmurem, a odwieczne gruzy oczyszczają z pasących się na nich chwastów, aby z tych szkieletów dawnych budowli przybysz mógł jeszcze jako tako odczytać nieco minionych dziejów.

Zbyt długo kształtowały się one pod twardą ręką synów Marsa przy tybrowem ujściu, by ich pamiątki mogły doszczętnie skruszeć pod ciosami germańskich najeźdźców, a potem w mgle średniowiecza, kiedy to do tego stopnia tradycja wilczego grodu straciła wartość iż dozwolono dziko rozrość się trawie na miejscu, gdzie najbujniej wrzało polityczne życie panów starożytności.

Dziś chętnieby wskrzeszono obraz Fori Romani z epoki klasycznej, aby na tle świątyń, posągów i bazylik umieścić tłum w togi odziany, a nad nim na Rostra wymownego Cycerona lub Antonjusza nad ciałem Cezara. O! gdyby, któryż z nich ożył na chwilę i ujrzał, jak płaszczyzna, po której sunął ku Kapitolowi trymfator, półbóg-półczłowiek, zapada się w głąb poniżenia, zapłakałby jak Jeremiasz nad świętem swem miastem. Niemasz świątyni opiekunów miasta, Kastora i Polluksa, ale zaledwie 3 piękne, choć zgrzybiałe kolumny, niby trzy żebra olbrzyma; obok nikt nie dostrzeże już niegasnącego ognia, pieszczonego dłońmi Westalek i żadna z nich nie spieszy, — jak chciał Horacy — z kapłanem do progów Jowisza na Kapitol.

Pierzchnęły w ślad za dumnym narodem rzymskim, za cezarami — także ich bogowie, ustępując miejsca nowym dziejom, których pieczęcią herbową stał się święty Krzyż.

Pustka, zniszczenie, resztki szkieletów budowli walających się po trawie — oto tło obecnego forum. Gdzieniegdzie na gzymsie rozparł się leniwie tłusty kot i udaje sfinksa, dumającego nad świetnością minioną bezpowrotnie.

Chodźmy ku górze, zbyt smutnie bowiem przebywać w pobliżu trupom podobnych kolumn, z których śmieje się tryumfalnie modna pończocha na patykowatej łydce Angielki. Nawet i jej sprzykrzyło się urągać ruinom, więc zdąża ku Palatium.

Tu już cokolwiek świeższe czasy. Cezarowie więcej o swe pałace dbali, niż o miejsce dla gawiedzi rzymskiej. Dachy wprawdzie zniknęły, a ściany często osierocone, jakby z rezygnacją czekały ostatecznej zagłady, ale pycha cezarowej potęgi jeszcze trwa w nich, a z budowli podziemnych dobywa się nawet groza, gotowa do walki stanąć z nowoczesnemi środkami zniszczenia, albowiem fundamenta tkwią wrośnięte we wzgórze, a wzgórze nie człowiek budował — wzniosła je przyroda i ona chyba zdolą je zgruchotać, a wraz z niem grube piwnicze mury.

Palatyn wzniósł się potężnym grzebietem ponad okolicę. Wiedział Oktawian, gdzie ma obrać miejsce dla rozrostu gmachów, z których władcy świata mieli wydawać rozkazy. U stóp ich Forum leżało, widne w całości, a naokół miasto i rozległe włości po obu stronach drogi Appiusa.

Do zwalisk i dobrze zachowanych pieczar sklepowych poprzyczepiały się wszędzie chwasty; nad niemi góruje „ferola", czyniąca pozór olbrzymiego kopru, i z liści i z kwiatów do niego podobna. Gdzie ziemia pokryła ślad po budowli, tam teraz ogrody z przeróżnem kwieciem; szczególnie róże upodobały sobie te okolice.

Widok z Palatynu może najpiękniejszy i najbardziej zajmujący dla oka łakomego na rzeczy godne widzenia. Jedna tylko strona, wiodąca ku Colosseum zachowała większą grupę budowli staro żytnych, które bezpośrednio okrążając Palatyn łączą się za pośrednictwem Łuku Tytusa z Forum. Inne ruiny, jak Aquaedneti, Thermae, poprzegradzane są dzisiejszemi budynkami lub stoją w pustkowiu lub też dają się pochłonąć przez kościoły i kamienice, które na nich i z nich wyrosły.

Od tego dawnego centrum starożytnego miasta rozłażą się wązkie, kręte uliczki, pełne gwaru biednej ludności, której nie zależy na hygjenie, ale raczej na tem, by jakoś żywot przebyć, a im łatwiej, tem lepiej; tutaj zaś w pobliżu pamiątek o zarobek łatwo, gdyż każdy obcy człek z pewnością kilka lir zostawi.

Nie ostał się z tyloma dawnemi pamiątkami Kapitol. Zajęły go budynki nowsze i pokryły prawie zupełnie. O dawnym Rzymie mówi z placu kapitolińskiego spiżowy Marek Aureli i dwaj biali młodzieńcy, wiodący konie. Reszta zabytków poukrywała się w zaułki lub w drobiazgach dostała się do muzeum.

Schodząc z Kapitolu zaraz na prawo zawadzi się o Pałac wenecki ze wszystkiemi nowoczesnemi ozdobami, na jakie wysilono się, by niemi otoczyć ogromny posąg Wiktora Emanuela. On sam świeci od złota i skrzydlate postacie na smukłych kolumnach. reszta rzeźb imtuje kość słoniową.

Szczęście to wielkie, że Kapitol nie łączy się bezpośrednio z Placem weneckim, bo trudno sobie wyobrazić zgodę tych dwóch miejsc, chociaż i tak, jeśli wprost po Kapitolu widzi się tę nowoczesną strukturę, to ma się wrażenie, jakby się z kościoła wchodziło prosto do kabaretu.

Katowice, 12. 5. 25.

Kr. Stasicki.

Zagranica o wizycie angielskich przemysłowców w Polsce.

Prasa niemiecka bardzo wielkie zdradza zdenerwowanie z powodu wizyty angielskich parlamentarzystów w Polsce „Voss. Ztg" np. twierdzi, że wycieczka angielska ma zbadać możliwość ulokowania kapitałów angielskich w Polsce.

Z tych względów ze źródeł angielskich podajemy krótki życiorys parlamentarzystów angielskich.

Sir Philip **Dawson**, członek parlamentu od 1921 r., konserwatysta, współwłaściciel firmy inżynierskiej Kincaid, Wal ler, Manville i Dawson w Watminster, ur. 1867 r. jest ekspertem od elektryfikacji kolei, zasiadujący w specjalnych komisjach Anglji i Belgji, z tej dziedziny ogłosił także podręcznik, jak na Anglika wyjątkowo liczne zna języki obce, mianowicie francuski, włoski i niemiecki

Patrick Joseph Henry **Hannon**, Irlandczyk z pochodzenia, ur. 1876 r. jest honorowym sekretarzem grupy przemysłowej w Izbie Gmin. Od 1896 — 1904 r. działał w Irlandji, krzewiąc współdzielnie rolnicze i w tym czasie odbywał podróże dla zapoznania się z rolnictwem **w Danji** (1902), we Francji (1903), w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie (1904). W 1904 r. powołano go na organizatora rolnictwa przy rządzie Południowej Afryki, gdzie pozostał do 1909 r. Od 1910 roku Hannon jest członkiem Parlamentu z ramienia Unionistów.

G. Hall **Caine** ur. 1853 r. był już w Polsce 1891 r. z ramienia komitetów rosyjsko-żydowskich dla zbadania prześladowań żydów przez władze rosyjskie. Jest to dziennikarz i literat, który przez całą wojnę w Stanach Zjednoczonych uprawiał propagandę dla koalicji.

Walter **Raine** jest eksporterem węgla ur. 1874 r., od 1922 r. jest członkiem parlamentu i sekretarzem związku Izb Handlowych.

Sir Frenk Bernard **Sanderson** ur. 1880 r. importer tłuszczy roślinnych, zasłużony około zaopatrzenia armji w czasie wojny. Zna Europę z licznych podróży. **(b)**

List z Krakowa.

(Nie będzie Rady miejskiej. — Ruch wycieczkowy. — Jubileusze. — Akcja budowlana).

Ucichła na razie sprawa powołania do życia nowej Rady miejskiej, o czem pisałem już w „listach" poprzednich. Pertraktacje jakie odbywały się w tej sprawie w Warszawie, nie doprowadziły do żadnego wyniku, a to dzięki stanowisku żydów i socjalistów, którzy chcieli skonstruować taką Radę miejską, w którejby mieli większość. Oni wybraliby prezydenta i opanowali najważniejsze działy gospodarki miejskiej. Jest rzeczą oczywistą, że stronnictwa narodowe, wszczególności Chrześcijańska Demokracja, nie mogły iść na takie rozwiązanie sprawy samorządu Krakowa, **bo to byłoby wydaniem najżywotniejszych interesów miasta na łup żydów i socjalistów**; dla stronnictw narodowych i chrześcijańskich przy rozstrzyganiu sprawy Rady miasta musi byc miarodajnem to, czy Kraków ma zachować charakter chrześcijański, czy też w polskim „małym Rzymie", stolicy duchowej Polski, w mieście królów i bohaterow narodowych, coraz więcej będzie się rozpierało żydostwo i jego gwardja, socjalizm. Zdaniem stronnictw polskich korzystniej jest czekać na moment, kiedy nowe ustawy samorządowe umożliwią wybór Rady miejskiej, niż zgodzić się na utworzenie w drodze nominacji Rady złożonej w większości z żydów i szabesgojów. Stwierdzić należy, że za przewlekanie rządów komisarskich w Krakowie odpowiadają socjaliści, którzy **w sojuszu z żydami** i niedobitkami konserwatystów i liberałów chcą całkowicie opanować Kraków.

W ostatnich czasach zauważyć można w Krakowie rosnący ruch wycieczkowy. Na Wawel królewski zjeżdżają liczne wycieczki młodzieży szkolnej oraz osób dojrzałych. Bawiła w Krakowie wycieczka młodzieży gimnazjalnej z Siedlec, wycieczka rodaków z Powiśla pruskiego i Warmji, delegacja nauczycielska z Wołynia, delegacja kupiectwa z woj. śląskiego, liczne wycieczki uczniów szkół powszechnych, wycieczka kolejarzy rumuńskich i t. d. Zawadzili też o nasze miasto parlamentarzyści estońscy, a zapowiedzieli swój przyjazd członkowie angielskiej Izby gmin.

St. Brandowski. 34

Tomasz Skower i jego córka.

Powieść w 3 częściach.

Część I i II spisana według bydgoskich i poznańskich aktów kryminalnych, część III według pamiętnika Marji Skower.

(Ciąg dalszy)

Mógłbym się zadowolić tem wykazaniem całej bezpodstawności w rozumowaniu pana prokuratora na temat moralnych poszlak obciążających Skowera. Sumienie jednak nakazuje mi zwrócić uwagę panów na wprost odmienny rezultat, na krańcowo z poglądami pana prokuratora sprzeczne wnioski, do jakich dojść musi każdy, kto na całą sprawę patrzy trzeźwo i logicznie nad nią się zastanawia.

Skower ożenił się dla pieniędzy — czy tak? Otóż, póki żona i dziecko żyją, póty jest nadzieja, a nawet pewność, że przyjdzie do tych pieniędzy, na jakie rachował. Zgrzybiały Baranowski byłby się ostatecznie z córką pogodził, albo prędzej czy później — zstąpiłby do grobu. Gdyby nawet był umarł bez przebaczenia córce, to Skower, jako niedokończony prawnik, wiedział aż nadto dobrze, że zupełnie córki nie mógł wydziedziczyć, że musiałaby jej przypaść bodaj ustawowa część majątku, a jej dziecku bodaj czy nie cały majątek.

Panowie przysięgli! Ta żona, to dziecko — to była dla Skowera jedyna nadzieja lepszego kiedyś bytu, one były dla niego rękojmią, były pewnikiem, że przez nie, przez płynące z nich prawa, dojdzie do dobrobytu i do dostatków. Żona i dziecko były dla niego utajonym na razie kapitałem, z którego niespodzianie mogły się posypać grube, lichwiarskie odsetki. Pani Marja Skower, z domu Baranowska, była — że tak powiem — kurą, która pewnego dnia zniosłaby swemu mężowi nie złote, ale brylantowe jajo. I taką to żonę miał Skower zawlec do Brdy? Utopić razem z nią sperandę na olbrzymi majątek? W podobne warjactwo sam pan prokurator nie wierzy. A jeśli Skower faktycznie to uczynił, to pocóż my się tą sprawą od trzech dni zajmujemy? Czemu nie ustąpimy miejsca psychiatrom, jako jedynie kompetentnym do zabierania w niej głosu?

Na zakończenie poruszę jeszcze jedną rzecz. Nie wyciągnąłbym jej na światło dzienne, bo jest ona niemiłą i przykrą, ale pan prokurator użył jej jako broni przeciw oskarżonemu, i zmusza mnie tem samem, abym i ja sparował cios tą bronią wymierzony.

Powiedział oto pan prokurator, że Skower oskarżony jest o podwójne morderstwo, ale za potrójne powinien zostać skazany, gdyż trzecią jego ofiarę, starego Baranowskiego, śmierć w naszych oczach tu na tej sali zabrała. Ja to odezwanie się pana prokuratora uważam za tragicznie błyszczącą rakietę, której końcowym efektem może być tylko gryzący swąd i dym. I jeżeli naruszę rzymską maksymę: de mortuis nil nisi bene — to czynię to li tylko w obronie stokroć żywotniejszej zasady: de viventibus nil nisi juste!

Panowie przysięgli! Skower jest złym i przewrotnym człowiekiem, ale jakimże człowiekiem był nieboszczyk Piotr Baranowski? Czyż jego córka, wychodząc zamąż wbrew woli ojca, popełniła zbrodnię nie do przebaczenia? Porywom młodości i szału dużo się wybacza, a już ten krok dziewczęcego niedoświadczenia przedewszystkiem na wybaczenie zasługiwał. Tymczasem ów zatwardziały, w swym gniewie nieubłagany starzec, dla swej nieszczęśliwej córki nie miał nic, krom przekleństw i złorzeczenia! Gdy zbiedzona, w podartej sukienczynie i w wysoce brzemiennym stanie, przed domem ojca upadła w błocie na kolana, i ze łzami o przebaczenie, o dobre słowo na tę ciężką chwilę życia go prosiła — cóż ów starzec miał wtedy dla swej nieszczęśliwej córki jedynaczki? Nowe przekleństwo i groźbę, że psy na nią spuścić każe! Tak nie postępuje człowiek dobry, tak nie postępuje ojciec wobec biednej, skruszonej córki, która nie popełniła żadnego hańbiącego ją czynu. Nieboszczyk Baranowski pastwił się nad nieboszczką córką, i jego zabiła w naszych oczach nie rozpacz za dzieckiem, tylko żal, że już skończyła się jej kara, że Bóg Wszechmogący położył kres jej cierpieniom. Panowie przysięgli! Ręczę Wam słowem nie obrońcy z urzędu, ale słowem uczciwego człowieka, że takie a nie inne wrażenie zrobił na mnie ten mściwy i zapamiętały, w swym gniewie starzec.

A teraz pomyślcie tylko, Panowie przysięgli, że gdyby ś. p. Piotr Baranowski był miał choć iskrę ludzkiego uczucia w swej piersi, choć odrobinę miłości dla jedynej swej córki, która przecież przez dwadzieścia lat była mu dobrem, przywiązanem do niego dzieckiem, to i nie byłoby przyszło do tej katastrofy, która tyle osób pogrążyła w otchłań nieszczęścia i wstydu. Konsekwentnie za biegiem wypadków wstecz się cofając, przyznać musicie, Panowie przysięgli, że Piotr Baranowski jest także tego wszystkiego w wielkiej mierze intelektualnym sprawcą. Sprawiedliwy sędzia winę owych wypadków w równej części na nieboszczyka i na oskarżonego rozdzielić musi.

A tymczasem po raz wtóry fatum ludzkim rozumem zgłębić się niedające, jakby w obawie, że Skower ujść może swemu losowi, rzuca mu pod nogi trupa tego, który porówno z nim winę wszystkich nieszczęść ponosi, i stara się w oczach Waszych sumienie obwinionego obciążyć nową zbrodnią, pośrednio wprawdzie spełnioną, ale nie mniej straszną, która na sąd Wasz o oskarżonym decydujący wpływ wywrzeć, a tem samem o jego losie jak najgorzej postanowić może.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W dniu 21 b. m. przybył do Krakowa p. dr. Zimmermann, delegat Ligi Narodów, który po zwiedzeniu miasta i kopalń soli w Wieliczce wyjechał do Wiednia. Okazuje się, że Kraków mimo wszystko stanowi atrakcję dla swoich i dla obcych. Nie umie jednak tego ocenić należycie sam zarząd miasta, który bardzo mało robi dla podniesienia ruchu turystycznego skazując przyjezdnych na własne pomysły. Wielką usługę wycieczkom oddaje Towarzystwo Szkoły Ludowej, oddając do ich rozporządzenia stosunkowo wygodne pomieszczenia w Zakładzie Lubomirskich, przy ul. Rakowickiej.

W dniu 31 maja oraz 28 i 29 czerwca b. r. odbędą się w Krakowie jubileusze, które mają nietylko lokalne znaczenie. W pierwszym terminie t. j. 31 maja święci 40 rocznicę swego założenia towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Krakowie. W czasach zaborczych „Sokół“ krakowski odgrywał wybitną rolę w narodowem i fizycznem podnoszeniu naszego społeczeństwa. Przez „Sokoła“ przesunęło się tysiące osób nabywając tam nietylko tężyzny ciała, ale niemniej tężyzny ducha. W zdrowem ciele zdrowy duch — oto hasło sokole, któremu gniazdo krakowskie zawsze pozostało wierne. „Sokół“ krakowski, który zarazem był władzą okręgową rozciągał swą działalność nie tylko na zachodnią Małopolskę, ale również i na Śląsk cieszyński, a oddziaływał na Śląsk Górny i Zagłębie węglowe dąbrowskie.

Złoty okręgowe „Sokoła“ były nie tylko przeglądem gniazd, ale zarazem świętem narodowem dla miejscowości, w których się odbywały. Karne szeregi sokole zapalały ducha, krzepiły do dalszej pracy. W szeregach sokolich zawsze panował duch demokratyczny. Podległe zarządowi okręgowemu w Krakowie gniazda w zagłębiu węglowem krakowskiem, w Bielsku, Białej, Cieszynie, Dziedzicach, w Zagłębiu Karwińsko-Ostrowskim i t. d. zaliczały do swoich członków przeważnie brać robotniczą.

Kiedy w r. 1914 rzucono hasło tworzenia „Legjonów“, „Sokół“ krakowski nie wahał się, lecz swoje „drużyny polowe“ oddał do rozporządzenia władz legjonowych. Okręg krakowski „Sokoła“ dostarczył setki legjonistów dla II brygady, która tak dzielnie walczyła w Karpatach, a z której wyszedł generał Haller. Po odzyskaniu niepodległości „Sokół“ nie zaniechał swej działalności, ale dalej ją prowadzi przygotowując obrońców Ojczyzny. Uroczystość gniazda sokolego w Krakowie przypomni zapewne te zasługi, jakie to towarzystwo zaskarbiło sobie wobec narodu.

Niemniej i drugi jubileusz budzić musi sympatję. Oto w dniach 28 i 29 czerwca obchodzą straże pożarne krakowskie miejska i ochotnicza jubileusz 60 letniego istnienia. Przez lat 60 pełnią straże pożarne ofiarny obowiązek społeczny ratując mienie, a nieraz i życie mieszkańców nie tylko samego Krakowa, ale również miejscowości przyległych. Bo straż pożarna krakowska nigdy nie odmawia pomocy nawet w odleglejszych okolicach. Działa zawsze sprawnie, skutecznie i ochoczo. Jubileusz jej zapowiada się jako wielkie święto strażackie nie tylko Krakowa, ale całej Małopolski.

Akcja budowlana, która budziła tak wielkie nadzieje, jak dotychczas nie dopisuje. Zarząd miasta, który jeszcze w roku ubiegłym zapowiadał podjęcie większych robot budowlanych, zawiódł. Jedyny kredyt budowlany, 2½ milj. zł, udzielony przez rząd na budowę gminnych domów czynszowych, nie może spowodować w obecnym sezonie większego ożywienia ruchu budowlanego. Inne kredyty nie zostały uzyskane tak, że niema mowy, by zatrudnić bezrobotnych zwłaszcza robotników budowlanych. W okręgu krakowskim ruch budowlany jest również słaby. Rząd wyznaczył 200 000 zł na budowę szkół powszechnych, co oczywiście jest małą częścią zapotrzebowania. Z powodu dalszego zastoju w ruchu budowlanym wykazuje województwo krakowskie niezmniejszoną cyfrę bezrobotnych, która w samym Krakowie codziennie wzrasta.

Zabrzeski.

Rozwój Chrześcijańskiej Demokracji.

Z okazji zbliżającego się Kongresu Chrześcijańskiej Demokracji, który odbędzie się w Zielone Świątki w Warszawie, bratni nasz organ, wychodzący w Krakowie „Głos Narodu“, daje następujący pogląd na powstanie i rozwój stronnictwa naszego:

Prowadzona w okresie niewoli i w czasie wojny akcja chrześcijańsko-społeczna ograniczała się prawie wyłącznie do pracy wśród robotników. Akcja ta w różnych częściach Polski różne miała oblicze. W b. Galicji, Krakowie zwłaszcza, praca szła w kierunku stworzenia silnej chrześcijańsko-narodowej organizacji zawodowej robotników. Założone w roku 1906 Polskie Zjednoczenie Zawodowe chrześcijańskich robotników, z siedzibą w Krakowie, które dziś szczyci się znacznymi sukcesami, było głównem dziełem małopolskiego ruchu chrześcijańsko-społecznego. Podjęte w roku 1909 i nast. usiłowania, by na terenie b. Galicji wytworzyć akcję polityczną, nie przyniosły na razie spodziewanego rezultatu. Nie poszły jednak na marne. Doświadczenia poczynione wówczas w tym względzie stały się punktem wyjścia dla nowej akcji politycznej, podjętej w Krakowie z końcem wojny. Zawiązane w r. 1918 w Krakowie „Chrześc.-Narodowe Stronnictwo Robotnicze“ skupiło odrazu znaczne zastępy rbotników. Już na liście wspólnej stronnictw polskich przy wyborach do Sejmu konstytucyjnego w roku 1919 znalazł się jego kandydat; uzyskano także kilka mandatów przy uzupełnieniu Rady m. Krakowa przez P. K. L. w drodze nominacji radców z t. zwan. czwartej kurji.

W b. Kongresówce akcja chrześcijańsko-społeczna opierała się głównie o stowarzyszenia oświatowe, zwłaszcza t. zw. Stow. Robotników chrześcijańskich, które się silnie rozwinęły po r. 1905. Pod koniec wojny zabrano się do organizacyj zawodowych, zwłaszcza na terenie Łodzi i Warszawy. Stworzono także stronnictwo polityczne p. n. Ch. D.

Na **terenie b. zaboru niemieckiego** specjalne warunki życia narodowego nie pozwalały na rozdzielanie jednego frontu polskiego społeczeństwa. Dopiero koniec wojny i rok 1919 wprowadziły pewien ruch w narodowy obóz robotniczy. Zarówno w organizacji zawodowej (Z.Z.P.), jak i politycznej (Nar. Stronnictwo Robotnicze) ujawniły się różnice programowe. Pod ich wpływem dokonał się z czasem rozłam, dzięki któremu część żywiołów radykalnych zlała się politycznie z N. P. R. z b. Kongresówki, reszta zaś przyłączyła się do Ch. D.

Powolny ten, ale stały rozwój akcji chrześcijańsko-społecznej, a przedewszystkiem uzyskane na mocy traktatów pokojowych zjednoczenie dzielnic, kazały działaczom chrześcijańsko-społecznym pomyśleć o zjednoczeniu także ruchu i ujednostajnieniu całej akcji. Dokonało się ono na dwóch kongresach.

Pierwszy z nich, zwołany za inicjatywą krakowskiego środowiska, przyszedł do skutku w dniach 7 i 8 września 1919 r. w Krakowie. Wzięli w nim udział przedstawiciele Ch. D. z b. Kongresówki, Ch. N. S. R. z Krakowskiego i Stron. Katolicko-Narodowego ze Lwowa, w liczbie 200. Po przeprowadzonej unifikacji tych stronnictw w jedną partję polityczną p. n. Ch. D., przyjęto program stronnictwa, referowany przez inż. Mianowskiego i ks. pos. Kaczyńskiego. W charakterze gości przysłuchiwali się obradom przedstawiciele wielkopolskich organizacyj. W ten sposób dokonano zjednoczenia chrześcijańsko-społecznej akcji politycznej dwóch dzielnic: b. Kongresówki i b. Galicji.

Drugi kongres odbył się w Warszawie w dniach 24 i 25 maja 1920 r. Jego głównem zadaniem było nadanie stronnictwu jednolitych form organizacyjnych, co osiągnięto przez przyjęcie statutu.

Od tego czasu (przez okres 5 lat) kongresu nie zwoływano, jakkolwiek od czasu do czasu na zebraniach i w prasie chrześcijańsko-społecznej kongresu się domagano. I stało się dobrze, że dopiero w obecnym roku kongres przychodzi do skutku! W tym czasie bowiem w obozie Ch. D. dokonały się ważne niezmiernie przemiany. Mamy na myśli świetny wprost rozwój naszej politycznej organizacji! Najważniejszą jednak zmianą jest rozszerzenie wpływów Ch. D. na wszystkie warstwy społeczeństwa. Ch. D. straciła pierwotny charakter stronnictwa robotniczego. W jej szeregach stoją dziś masy samodzielnego mieszczaństwa (rękodzieło, drobny przemysł i handel), inteligencji urzędniczej i wolnych zawodów, ludu wiejskiego (zwłaszcza na Śląsku i b. Kongresówce). Przed dwoma, trzema laty nie można było jeszcze powiedzieć, czy to nie jest zjawisko przejściowe i czy program stronnictwa winien się z niem liczyć. Dziś jest widocznem, że mamy do czynienia ze świadomym ruchem ogólno-klasowym, który z każdym dniem coraz więcej zyskuje na sile. Pięć lat organizowania się stronnictwa na ogólno-klasowych, naprawdę społecznych podstawach, pięć lat doświadczeń pouczających i świeżych, pozwoli kongresowi ustalić zarówno ideologję i program stronnictwa, jak i jego taktykę polityczną zgodnie z wymaganiami ogólnego, państwowego dobra!

Z tego powodu zbliżający się kongres Ch. D. będzie miał decydujące dla rozwoju ruchu chrześc.-społecznego znaczenia. Wielkiej organizacji politycznej, która dziś objęła już całe państwo, ma nadać formy koniecznej dyscypliny i program aktualny.

W. Z.

Z PROWINCJI.

SZUBIN. (Jarmark). Jarmark w mieście Szubinie na konie, bydło i towary kramne odbędzie się w czwartek, dnia 18. czerwca br. Spęd koni i bydła nie jest organiczony.

ŁABISZYN. (Poświęcenie sztandaru Cechu Zjednoczonych Mistrzów.) W drugie święto Zielonych Świątek, 1. czerwca br. Cech Zjednoczonych Mistrzów w Łabiszynie urządza poświęcenie swego nowo ufundowanego sztandaru. Na tę uroczystość zapowiedziało swój przyjazd cały szereg cechów rzemieślniczych z sąsiednich miasteczek. Z tego można wnioskować, że w dniu tym Łabiszyn obchodzić będzie święto rzemiosła polskiego, które w ostatnich latach naszej niepodległości zrobiło znaczny postęp i należycie rozpoczęło się rozwijać.

WIELICZ. (Srebrne gody.) Pan Jakób Żalikowski obchodzi ze swą małżonką srebrne wesele w dniu dzisiejszym Jako długoletniemu czytelnikowi „Dziennika Bydgoskiego“ i dobremu obywatelowi, Redakcja nasza przesyła serdeczne Szczęść Boże w dalszem, pięknem pożyciu.

DZIEMBOWO, pow. chodzieski. (Poświęcenie sztandaru.) Dnia 1. czerwca br., odbędzie się poświęcenie sztandaru Tow. Powstańców i Wojaków im. Kościuszki, połączone z dekorowaniem członków.

Program następujący: O godz. 11. nabożeństwo w kościele parafj. w Morzewie, o godz. 2. zbiórka Towarzystw przed salą p. Kledzika w Dziembowie, następnie wspólna modlitwa przed figurą — poświęcenie sztandaru — przemówienie — wydawanie odznak członkom — defilada. Po defiladzie uroczyste posiedzenie na sali, — wspólna kawa. Po południu wymarsz na plac zabawowy, tam zabawa taneczna z urozmaiceniami (loterja fantowa). Wieczorem zabawa taneczna.

ŚWIECIE. (Wycieczka Sokoła.) Tutejszy Sokół urządził w niedzielę, 17. bm. przy wspaniałej pogodzie swą pierwszą wycieczkę wiosenną i to do Sartawic, w której udział był bardzo liczny. Kilkanaście samochodów i furmanek zabrało około 200 osób. W Sartawicach bawiono się ochoczo aż do wieczora, poczem nastąpił odjazd do miasta.

BZOWO POMORSKIE, pow. świecki. (Dzień majowy Wojaków.) W niedzielę, dnia 24. bm. obchodziło tutejsze towarzystwo Powstańców i Wojaków swą doroczną letnią zabawę, połączoną z strzelaniem do tarczy. Przy dźwiękach muzyki wojskowej nastąpił o godz. 2. wymarsz do pobliskiej parowy, przy licznym udziale. W pochodzie brał też udział oddział młodzieży Tow. Powst. i Wojaków z naczelnikiem swoim p. na ucz. Maliszewskim. Na 36 strzelających do tarczy został królem z 38 punktami p. listonosz Jasiński. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna na sali p. Kozłowskiego, która zakończyła się jak często, niemiłem zajściem. Otóż powstała sprzeczka, wśród której dotkliwie poturbowano i aż do krwi pobito pewnego sierżanta z pobliskiej Grupy, który jako gość z innymi wojskowymi chciał użyć zabawy. Zabawa skończy się tedy przed p. prokuratorem! **Uczestnik.**

SĘPÓLNO. (Przed pierwszą Pomorską Wystawą Rolniczo-Przemysłową.) W dniu 19 bm. zebrały się sfery gospodarcze Sępólna pod przewodnictwem burmistrza p. Jagielskiego. Na zebranie to przybył delegat Komitetu p. Sobocinski, który zapoznał zebranych ze stanem prac przedwystawowych, oraz wykazał to wielkie znaczenie, jakie dla życia gospodarczego Pomorza będzie ta wystawa posiadać, jak i niemniej omówił tło polityczne tej imprezy. W dyskusji wszyscy wypowiedzieli się za gremjalnem poparciem Pierwszej Wystawy Pomorskiej. Następnie p. burmistrz zamyka posiedzenie, dziękując zebranym jak i prelegentowi za przybycie.

PUCK. (Zebranie Towarzystwa Kupców Samodzielnych.) W dniu 15. bm. odbyło się tu zebranie miejscowego Towarzystwa Kupców Samodzielnych pod przewodnictwem prezesa Towarzystwa p. Miotka. Na zebranie to przybył delegat Centrali z referatem na temat: Położenie kupiectwa w związku z obecnym systemem gospodarczym. W przemówieniu mówca wspomniał o dokonanej konsolidacji całego kupiectwa polskiego, złączonego w Naczelnej Radzie Kupiectwa. W dyskusji, jaka się rozwinęła na powyższe tematy, omawiano sprawy podatkowe jak: podatku obrotowego, sprawę ubezpieczalni, itp. Po wyczerpaniu porządku obrad, przewodniczący zamyka posiedzenie hasłem „Cześć Kupiectwu“.

OSTRÓW WLKP. W niedzielę, dnia 31. bm. obchodzi Tow. Byłych Wychodźców pod wezwaniem św. Jana Nepomucena oraz złączone Tow. Kościuszki, dawniej w Bremenie 30-lecie swego istnienia. Uroczystość rozpocznie się o godz. 10.30 nabożeństwem w kościele parafj.

Z Trzemeszna.

(Wieczór humoru. — Jarmark. — Brak łazienek. — Maturzyści.)

Śmiech, salwy śmiechu po sobie następujące, oto co można powiedzieć o „Wieczorze śmiechu i humoru“, który nam urządził znakomity komik polski, p. Wyrwicz. Wartość wieczoru wcale nie przeciętna; ujęcie poszczególnych momentów, zaobserwowanych w życiu ludzkiem, oddał p. Wyrwicz z drobnostkową dokładnością, świadczącą doskonale o wysoko rozwiniętej zdolności obserwacji. Publiczność rozbawiona do łez poszczególnemi, humorystycznie oddanemi kreacjami, obdarzała wykonawcę niemilknącemi oklaskami.

Jarmark tegomiesięczny wypadł dość słabo. Jak z jednej strony stawili się w małej liczbie kupcy-kramarze, tak i z drugiej strony kupujący. Tłomaczy się to wzmożonym brakiem gotówki, który teraz przed żniwami daje się najdotkliwiej odczuwać. To też kramarze niepysznie schodzili z targowicy, uskarżając się na słaby interes. Spęd bydła był dość znaczny, starano się pozbywać za tanie pieniądze, byle jednak za gotówkę. A tej nie było. Więc i tu nie dokonywano znaczniejszych obrotów. Ceny na ogół nie odbiegały od cen płaconych na giełdzie rzeźnickiej.

Że gorąco ostatnich dni każdemu przeciętnemu śmiertelnikowi dało się dotkliwie we znaki, więc i samo przez się staje się aktualną kwestja, w jaki to sposób odświeżyć gorącem prażone członki ludzkie. Ogólnie wiadomo, że najlepiej nadaje się ku temu kąpiel w chłodnych nurtach rzeki lub jeziora, w instytucji, którą się zowie „łazienkami letniemi“. Taką instytucją, nie może się Trzemeszno, miasto liczące przeszło 6 tysięcy mieszkańców poszczycić, chociaż miasta znacznie mniejsze, mają swe letnie łazienki świetnie prosperujące. Nie będę się rozwodził nad korzyściami płynącemi z takich łazienek dla dobra ogólnego twierdzę, że łazienki są koniecznością w każdem mieście. Tego wymaga już sama hygiena. Podobno kiedyś istniały łazienki, należące do właściciela jeziora p. Chrzanowskiego. Sam jednak nie miałem sposobności przekonać się o tem naocznie. Jeżeli jednak już kiedyś były, to tem więcej powinny istnieć i teraz. Trzemeszno, co się tyczy położenia, znajduje się między trzema jeziorami, i to o znacznych rozmiarach. Wody zatem nie brak. Trzeba tylko dokonać wyboru stosownego miejsca. Możeby się tem zajęli nasi ojcowie miasta, zawsze skrzętnie zabiegający o dobro powierzonego sobie grodu. A zatem do czynu! Bezzwłocznie! Bo kto szybko daje, ten dwa razy daje. To przysłowie można też i w tym wypadku zastosować, z tem uzasadnieniem, że najpiękniejszy czas dla miłośników kąpieli nastaje obecnie. Nacóż mają miejscowi obywatele dla zażywania kąpieli jechać aż gdzieś do Powidza lub do Jankowa! Posiadanie własnej łazienki będzie z pewnością połączone z korzyściami materialnemi tak dla miasta, jak i dla miłośników kąpieli.

Rej.

Odpust w Górce Klasztornej

W drugie Swięto Zielonych Swiątek 1-go czerwca br. odbędzie się jak w inne lata odpust na łaskami słynącem miejscu w Górce Klasztornej pod Łobżenicą. Aby udogodnić i dalszym pątnikom przybycie do Górki, kursować będzie w tym dniu kolejka powiatowa w porządku następującym:

przed południem:		po południu:	
Witosław odjazd:	6^{30}	przyjazd:	17^{30}
Łobżenica przyjazd:	7^{50}	odjazd:	16^{15}
Nakło odjazd:	6^{30}	przyjazd:	18^{40}
Łobżenica przyjazd:	9^{27}	odjazd:	16^{00}
Wysoka odjazd:	7^{40}	przyjazd:	18^{10}
Łobżenica przyjazd:	8^{50}	odjazd:	17^{00}
Białośliwie odjazd:	6^{30}	przyjazd:	[illegible]
Łobżenica przyjazd:	8^{05}	odjazd:	16^{30}

Autobusy kursują z Osieka do Łobżenicy rano 6^{30} i 9^{30} (na pociąg 8^{47} z Nakła). [illegible] południu według potrzeby.

Z Torunia.

(Korespondencja własna.)

W sprawie elektrowni.

Smutny przychodzi skonstatować nam fakt, że elektrownia nasza jest jak dotychczas do połowy w rękach Niemców, przebywających w Berlinie. Rzuca to bardzo dziwne światło na gospodarkę miejską toruńskiego Magistratu, który dotychczas nie potrafił się zdobyć na wykupienie z rąk naszych „zachodnich przyjaciół" tak ważnej instytucji, jaką jest elektrownia, zakład użyteczności publicznej. Przecież na mocy Traktatu Wersalskiego elektrownia, przedstawiająca przedwojenny majątek niemiecki, winna dawno uledz likwidacji i przejść w ręce czysto polskie. Kwestja ta jest wyraźnym dowodem opieszałości naszych władz miejskich i śpiączki naszych radnych. Przed czterema laty, Niemcy sami chcieli odstąpić posiadany pięćdziesięcioprocentowy udział w elektrowni, żądając zań tylko 35.000 franków złotych. Propozycję tę magistrat jednak puścił kantem, i Niemcy w międzyczasie się rozmyślili. Dzisiaj żądają oni już półtora miljona złotych w gotówce jednorazowo, lub dwa miljony złotych w dziesięciu rocznych spłatach po 200.000 złotych. Jeżeli magistrat nasz będzie w dalszym ciągu zwlekał z definitywnem załatwieniem tej sprawy, to niedługo Niemcy gotowi będą zażądać pięciu miljonów złotych, wskutek czego siłą faktu utrzymają się przy posiadaniu elektrowni i będą wydzierali nam nasz ciężko zapracowany grosz, zbierając zyski z elektrowni, jak również dzierżawionej przez nich gazowni, do Berlina! Jeżeli tak szastamy naszym złotym i pozwalamy na ucieczkę jego poza granice państwa pod najróżnorodniejszą postacią, nie możemy się dziwić, że w kraju naszym powstaje coraz większy głód gotówkowy i kryzys gospodarczy w sferach przemysłowo handlowych, a nawet rolniczych, coraz bardziej wzrasta. Możeby rząd zechciał wglądnąć poniekąd głębiej w tę sprawę, i znalazł jakąś drogę ku wyswobodzeniu tej pożytecznej instytucji z rąk germańskich.

Egipskie ciemności na moście toruńskim. Coraz częściej dają się słyszeć sarkania obywateli toruńskich na egipskie wprost ciemności panujące na moście, łączącym Toruń-Przedmieście (dawniejszy Toruń Dworzec Główny) z miastem. Most, przebiegający przez kępę, zarośniętą staremi drzewami, w porze nocnej jest dla przechodniów niebezpieczny z tego względu, że narażeni są oni na częste potknięcia, dla uniknięcia których i zabezpieczenia się przed złamaniem nogi, muszą wlec się krok za krokiem, trzymając się poręcz, przyczem zdarzają się formalne „zderzenia" osób, zdążających w przeciwnych kierunkach. Most miał dawniej oświetlenie gazowe. Ktoś jednak — niezmiernie widocznie mądry — polecił usunąć lampy gazowe i umieścić na dwóch czy trzech miejscach lampki naftowe, błyszczące jak błędne ogniki na bagnie. Jeżeli w takim kierunku zmierza postęp, to możemy się spodziewać, że w niedługim czasie znikną lampki naftowe i zastąpione zostaną ogarkami, każdy przechodzień zaś, chcąc uniknąć rozbicia nosa, będzie brał ze sobą latarnię, idąc przez most. Będzie to napewno niezmiernie malowniczy obrazek, przypominający czasy średniowieczne, niewiadomo jednak, czy nie będzie on jednocześnie powodem do całego szeregu niemiłych epitetów, wysyłanych pod adresem radnych miejskich nieczułych na potrzeby obywateli swego miasta. Może tych kilka słów przyczyni się do „rozjaśnienia" kwestji mostowej.

W sprawie podatku od szyldów otrzymaliśmy od szeregu kupców mnóstwo zapytań, co będzie z pieniędzmi pobranemi przez Magistrat z tytułu tego podatku, jeżeli Rada Miejska na mocy uchwały Wojewódzkiego Sądu Admin. podatku tego nie zatwierdziła. Przecież Magistrat zdążył już nietylko pobrać podatek za rok ubiegły, ale też za rok bieżący zgóry, zastosowując w mnogich wypadkach przymusowe ściągnięcie. Jeżeliby wiadomość nasza okazała się ścisłą, to jak należałoby w tym wypadku nazwać postępowanie Magistratu, ściągającego nie zatwierdzone podatki? Mielibyśmy na to wówczas tylko jedno powiedzenie: bezprawie. Możeby tak Magistrat zechciał — w interesie publicznym — wyjaśnić bliżej tę kwestję, celem zaspokojenia uprawnionej „ciekawości" obywateli.

Niebezpieczne odkrycie. W ubiegłym tygodniu znaleźli mieszkańcy domu przy ul. Kilińskiego nr. 6. podczas pracy w ogrodzie należącym do p. Bielskiego, pocisk artyleryjski, zakopany w ziemi. Celem usunięcia go, skierowano sprawę do Dow. Inż. Sap. Jest możliwem, że na Mokrem za czasów rewolucyjnych więcej takich pocisków ukryto, przestrzega się więc ludność, by w wypadku znalezienia pocisków jakiejkolwiek jakości, zawiadomiła o tem władze, celem zapobieżenia ewentualnym wypadkom.

Zguba, czy kradzież. Żona starosty toruńskiego p. Marja Czarlińska, doniosła do Policji, że przyjechawszy do Torunia, zauważyła brak teki skórzanej, z większą zawartością. Ponieważ to był dzień targowy, niewykluczonem jest, że przy wysiadaniu z dorożki znalazł się amator, który tekę ściągnął. W tece znajdowały się prócz 150 zł., w gotówce i na 2000 zł. weksli, legitymacja na Leona Czarlińskiego, zaświadczenie o posiadaniu Virtuti Militari, zezwolenie na noszenie broni, kilka listów i inne papiery.

Jeszcze w sprawie szkód przez dziki wyrządzonych.

Kółko Rolnicze w Zdrojach (pow. Świecie, w sąsiedztwie Borów Tucholskich) wysłało do władz następujący memorjał:

W tutejszych borach tucholskich pojawiły się w ostatnich latach stada „dzików", które wyrządzają miejscowemu rolnictwu ogromne szkody w zasiewach a zwłaszcza zbóż ozimych. Niejednokrotnie spotykamy tu obszary ziemi obsianej zbożem, zrytej przez te szkodniki jakby pługiem. Na żniwo z tych ziem liczyć miejscowi gospodarze nie mogą. Tegoroczna zima przyczyniła się do zwiększenia strat, zwłaszcza dlatego, że śniegu na polach leżało bardzo mało, co ułatwiło „dzikom" niszczenie zasiewów. Wiadomo powszechnie, że ziemia w Borach Tucholskich jest bardzo lekka i wymaga niezwykłej czujności, by z niej wyciągnąć korzyści. Rolnicy tutejsi znajdować się będą w roku bieżącym w bardzo przykrem położeniu gospodarczem. Jest obawa, że w roku bieżącym zabraknie, skutkiem zniszczenia zasiewów, zboża i paszy dla domowników i trzody chlewnej, przez co rolnicy tutejsi znacznie podupadną.

Udzielana nam przez miejscowe Władze leśne pomoc, w tępieniu tych szkodników, daje dużo do życzenia. Ponadto jest obawa, że dziki niszczyć będą pola w ciągu lata.

W tutejszych okolicach do dotkniętych plagą dzików należą wioski: Zdroje, Zielonka, Suchom, Pruskie, Ludwichowo, Gajdowskie, Trzebociny. Prosimy miarodajne czynniki o przyjście nam z pomocą. Domagamy się:

1. Odszkodowania za straty powstałe przez dziki.

2. Przyjęcia bydła miejscowych gospodarzy-rolników na pastwiska leśne bez stawiania trudności ze strony miejscowych Władz leśnych.

Ze względu na spóźniony termin prosimy o natychmiastowe wydanie odpowiednich zarządzeń.

3. Wysłanie Komisji, któraby zbadała wyrządzone przez „dziki" szkody na miejscu.

Sprawa przyjęcia bydła na pastwiska leśne w lasach państwowych jest jedną z najbardziej naglących kwestji Borów Tucholskich. Byłe Władze zaborcze tę ulgę względem miejscowych gospodarzy stosowały częściowo przed wojną światową, a w całej pełni podczas wojny, tak, że rolnictwo ciągnęło stąd korzyści materjalne. Obecne ograniczyły władze leśne ten przywilej do minimum. Miejscowi gospodarze upatrywaliby w tej uldze czyn patrjotyczny naszych władz leśnych. Jesteśmy przekonani, że Skarb Państwa nie poniesie strat, lecz przysporzy sobie, przez **natychmiastowe przyznanie tej ulgi** zaufanie i przywiązanie mieszkańców Borów Tucholskich.

Oczekujemy jaknajrychlejszego i pomyślnego załatwienia przez czynniki miarodajne.

Kółko Rolnicze Zdroje.

(Jak już zaznaczyliśmy, uwzględnienie prośby powyższej ze strony władz uważamy za pożądane i konieczne. — Redakcja).

„Rzekome naprawy filarów mostu kolejowego na Wiśle w Tczewie".

W numerze 129 dziennika „Danziger Zeitung" z 10 bm. pojawiła się korespondencja pod nagłówkiem: „Ausbesserungsarbeiten an den Dirschauer Brückenpfeilern" tej treści, że w czasie około 10 maja b. r. przeprowadzono naprawy filarów mostu kolejowego na Wiśle w Tczewie i że naprawy te spowodowane były ubolewania godną katastrofą kolejową pod Starogardem.

Korespondencja ta mija się zupełnie z prawdą, albowiem w podanym okresie czasu nie przeprowadzono wogóle żadnych napraw filarów wspomnianego mostu kolejowego w Tczewie.

Wiadomość tę czerpiemy z komunikatu Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku.

Niesłychana ilość samobójstw w armji niemieckiej.

Ilość samobójstw w armji niemieckiej doszła w r. 1924 do liczby 160. W stosunku do roku 1923 oznacza to wzrost o 37 samobójstw, a w stosunku do nielicznej oficjalnej armji niemieckiej jest cyfrą wprost rekordową. Świadczy to, że osławiona tężyzna moralna Niemiec jakoś bardzo słabnie.

Do art. „Skandal na Pomorzu".

Chełmno, 26 maja 1925 r.

Szanowny Panie Redaktorze!

„Znając i wysoko ceniąc wystąpienia „Dziennika Bydgoskiego", w obronie praworządności i pokrzywdzonych, atoli w powołanym artykule spotkałem drobną może, lecz podpadającą nieścisłość, którą dla wyświetlenia istotnej prawdy nasuwają następujące reminesencje: Z osobą p. Drąga identyfikuje się ogół urzędników skarbowych, wśród których niebrak osób zacnych, zwłaszcza, iż w Chełmne oprócz Urzędu podatkowego istnieją inne urzędy skarbowe, które z działalnością pierwszego mają mało wspólnego."

* * *

Tyle ów list. Nie sądzimy, aby ktokolwiek mógł przypuścić o naszem rzekomo nieprzychylnem stanowisku do ogółu urzędników w Chełmnie. Nawet podobne przypuszczenie przez chwilę jest niedopuszczalne. Potępiliśmy tylko nieprawną działalność kilku urzędników z Urzędu Skarbowego i niejasne stanowisko przedstawiciela **Magistratu**. — Redakcja.

Listy z Pomorza.

Z cyklu: „NASZE MIASTA".

Nad szumiącym polskim Bałtykiem. — Gdzie stolica Kaszub? — Zamiary i projekta Pucka. — Miejsce kuracyjne. — Na to potrzeba pożyczki.

(Od własnego korespondenta.)

Puck, dn. 25 maja.

Na wysuniętym krańcu Pomorza leży niewielkie miasteczko powiatowe, Puck, mogące wzbudzić zainteresowanie, nie tylko wśród letników, lecz nie mniej wśród szperaczy zabytków przeszłości i ludzi, lubujących się w badaniu historycznej strony naszych miast. Nie występuję, w danym wypadku, ani w imieniu pierwszej, ani drugiej strony, zaciekawia mię Puck z punktu widzenia przyszłości. Badam jego stronę gospodarczą i widoki rozwoju na przyszłość. Puck ma, ponoć, być stolicą Kaszub — tak twierdzą mieszkańcy tego miasta. Swego sądu w tym względzie wydać nie mogę, nie chcąc przechylać szali na jakąkolwiekbądź stronę, bowiem do miana stolicy Kaszub zgłaszają swe pretensje: Kościerzyna, Kartuzy, Wejherowo, a obecnie zapewne Gdynia.

Spór to więc nierozstrzygnięty i, przypuszczam, w drodze ankiety możnaby przeprowadzić selekcję stolicy Kaszub. Każda, bowiem, z tych miejscowości ma za sobą argumenty, czasami [illegible] poważne, mówiące na jej korzyść. [illegible]o więc całej swej sympatji dla Pucka, nie chcą o nim mówić jako o stolicy Kaszub, gdyż łatwo mógłbym się spotkać z zarzutem braku objektywnego ujmowania sprawy.

Nad brzegiem polskiego Bałtyku rzucony Puck, o który codzień i w nocy ocierają się fale ukochanego przez nas morza, na przyszłość rokuje jak najlepsze nadzieje. Będzie to pierwszorzędne miejsce letniskowe o ile, rzecz jasna, miasto do tego dołoży starań. Przypuszczam, że nawet Gdynia nie może dla Pucka, w tym wypadku, stanowić konkurencji, bowiem, malowniczość położenia Pucka jakoteż i nader korzystny brzeg morski, falisty, a pozatem na dłuższą przestrzeń płytki, stanowić będzie zawsze siłę atrakcyjną dla morskich wycieczkowiczów. Pod jednym względem Gdynia tylko przewyższa Puck, a mianowicie pod względem plaży, której Puck nie posiada. Ale to da się zastąpić plażą sztuczną, nad której urządzeniem władze miejskie już sobie łamią głowę. Niezawodnie, o ile nie w tym roku, to w przyszłym Puck będzie posiadał plażę, co niesłychanie miasto to podniesie pod względem kuracyjnym. Uskutecznienie tego zamiaru napotyka na trudności natury finansowej. Zrealizowanie potrzebnej na ten cel pożyczki miastu stokrotnie się z biegiem czasu opłaci. I dziś napływ kuracjuszy bywa duży, mimo tego kardynalnego braku, a co będzie, gdy Puck zaopatrzony zostanie w plażę, dostosowaną do wymogów i wygody letników.

Zdaniem moim i wielu innych w przyszłości bezwzględnie Puck, jako miejsce kąpielowe i uzdrowiskowe, przewyższy Gdynię, bowiem ta rozrasta się pod względem handlowym, a jako takie, jako miasto portowe, gdzie wszystko będzie kipiało i oddychało atmosferą handlu, wyzbędzie się waloru cichej wioski morskiej, a to są czynniki najmniej sprzyjające dla ludzi szukających ustronia i sielankowej ciszy.

Puck obecnie rozpoczyna swój sezon letniskowy. Zgłoszeń na mieszkania rok rocznie jest więcej, niż ich Puck posiada. To też miasto poważnie myśli o swej rozbudowie, o zaprowadzaniu kanalizacji, o przebudowaniu ulic, na których nierówny bruk ma być zastąpiony kostkową równą płaszczyzną; nowe też mają być chodniki, komfortowe łazienki, miasto pobudować zamierza rzeźnię itp.

Według wyszczególnionego tu spisu projektów, z których niejedne już są w stadjum początkowej realizacji, widać, iż miasto na szeroką skalę rozpoczyna dzieło swej metamorfozy, za co bezwzględnie należy się uznanie tak składowi Rady miejskiej, gdzie zasiadają ludzie pełni inicjatywy, jakoteż i panu burmistrzowi. Na podjęcie powyższych prac, rzecz jasna, potrzebne są pieniądze. Magistrat uchwalił zaciągnąć pożyczkę do wysokości 600 000 złotych. Pan wojewoda, Dr. Wachowiak, którego specjalna pieczołowitość o Kaszubach wśród tutejszego społeczeństwa jest znana i doceniana, dał już daleko idące przyrzeczenie poparcia starań magistratu co do uzyskania pożyczki. Natychmiast po zrealizowaniu tej pożyczki miasto, przedewszystkiem, przystępuje do budowy kanalizacji, czego brak dotkliwie daje się odczuwać. Podjęcie tych prac będzie miało i tę dodatnią stronę, że bezrobotni, acz jest ich tu stosunkowo niewiele, znajdą pracę.

Puck jest miasteczkiem niewielkim, bo o 3-ch tysiącach mieszkańców; przywilejem miejskim chlubi się już od 1438 r. Pieczętuje się Puck słynnym herbem, wyobrażającym lwa pożerającego łososia. Miasto długów narazie nie posiada; gospodarka jest zadowalająca, co niewątpliwie będzie zasługą pana burmistrza Kawskiego, dbającego o rozwój tego grodu.

W roku bieżącym napływ letników zapowiada się nawet lepiej, niż w roku ubiegłym, który jako sezon był wcale dobry. Renoma Pucka daleko już sięga poza Pomorze. Ze wszystkich zakątków Polski przyjeżdżają tu, aby w słonych falach polskiego Bałtyku użyć morza i oddać się na przeciąg mniej więcej krótszego lub dłuższego okresu czasu, błogiemu lenistwu.

Tubylcy, więc, na przyjęcie gości sezonowych robią przygotowania z roku na rok ulepszając miejsca rozrywkowe, restauracje, mieszkania. I tak rozbudował się „Dom Kuracyjny", z komfortem urządził swą „Kawiarnię Warszawska" p. Szymański, jak i nie mniej kawiarnia-restauracja p. Łaszewskiej poleca się czystością i umiarkowaną ceną. Powstała również spółka, która będzie woziła gości z miasta samochodami do wybrzeża.

Puck, więc, rozrasta się i jako miejsce kuracyjne nabiera ustalonej sławy; z małej mieściny rybackiej, uroczo położonej, przeistacza się w uroczysko ziemi polskiej, w jedną z tych najdalej wysuniętych na północ pereł, które chlubną ozdobą mogłyby być każdego państwa. A że to perła naszej korony, tedy dumni jesteśmy i miast do Sopot, jedźmy nad polski Bałtyk.

(—skl.)

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek dnia 28 maja 1925.

KALENDARZYK.

Dziś we czwartek Augustyna b. w.
Jutro w piątek Maksyma.
Wschód słońca o godzinie 3.50.
Zachód słońca o godzinie 8.05.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 25 bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka Centralna, ul. Gdańska;
2) Apteka pod Lwem, Okole.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: „Ligja“ (75% zniżki.)
Jutro teatr zamknięty.
W sobotę po południu: **„Ogniem i mieczem“.**

Biblioteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30, popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Biblioteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej popołudniu.

———:-:———

Operetka Poznańska w Bydgoszczy.

Trzy gościnne występy, w piątek, sobotę i niedzielę w ogrodzie Resursy Kupieckiej.

Miasto nasze oczekuje w najbliższym czasie pierwszorzędna atrakcja. Poznańska Operetka Nowości przybywa na trzy gościnne występy, które odbędą się w piątek 29, w sobotę 30 i w niedzielę 31. maja br. w ogrodzie Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska 25. W piątek 29. maja odegraną zostanie przepiękna operetka w 3. aktach Hugona Hirsza p. t. „Szalona Lola“, którą cała prasa stołeczna i poznańska przyjęła jako jeden z największych sukcesów sezonu, dzięki przepięknej i niezwykle melodyjnej muzyce, oraz arcywesołej treści, obfitującej w niezwykle dowcipne sytuacje. „Szalona Lola“ graną będzie w pierwszorzędnej obsadzie. W akcie drugim odśpiewany będzie szlagier Warszawy i Paryża p. t. „Gdy zobaczysz ciotkę mą“, który wykonany będzie przez cały zespół na sali z udziałem publiczności i szeregiem innych niespodzianek.

W sobotę 30 i w niedzielę 31 maja odegrane zostanie arcydzieło operetkowe ostatniej doby, przepiękna i melodyjna operetka Franciszka Lehara „Clo-Clo“, która na najpierwszych scenach europejskich cieszyła się nadzwyczajnym sukcesem. Nazwisko Lehara jest najlepszą rękojmią jej muzycznej i artystycznej wartości. W akcie drugim przepiękne tańce „Schimmy i Schimpol“ Arrisona w wykonaniu primabaleriny Żukowskiej i baletmistrza Piotrowskiego ze współudziałem całego „corps de balette“, którzy zachwycą wszystkich wdziękiem i gracją swych popisów.

W rolach głównych w powyższych operetkach wystąpi ulubienica publiczności poznańskiej Blanka Orszańska, która będzie kreować role tytułowe. Partneremi artystki będą Antoni Kaczorowski, znakomity komik polski, którego każdorazowe wejście na scenę wywołuje salwy śmiechu, Bolesław Remin, pierwszy tenor Opery Poznańskiej i Operetki Nowości, Wacław Bayer, Marja Pyszyńska i Zofja Żukowska, pełne wdzięku wodewilistki, i świetne tancerki Galewska i Kosińska.

Balet pod kierownictwem baletmistrza Piotrowskiego.

Zapowiedź tych występów, wywoła niewątpliwie w naszem mieście kolosalne zainteresowanie. Bilety po cenach nadzwyczaj przystępnych do nabycia wcześniej w księgarni p. Idzikowskiego, ul. Gdańska 16 i 17.

Uwaga: W razie niepogody występy odbędą się na sali Resursy Kupieckiej.

— **Bydgoszcz — siedzibą Dl-wa XIV Brygady Kawalerji.** Nowo zakwaterowane Dowództwo XIV Brygady Kawalerji w Bydgoszczy mieści się: dowódca brygady pułkownik Sztabu Gen. M. Pożerski — ulica Wojewódzka nr. 5, telefon służbowy nr. 20,05.

— **Związek Emerytów państw., rencistów itd. Wielkopolski z siedzibą w Bydgoszczy,** podaje do wiadomości wszystkich emerytów, że dnia 30. maja 1925 r. odbędzie się w Krakowie wielki wiec wszystkich emerytów i rencistów. W dniu tym należy wszędzie urządzić krótkie zgromadzenia i wysłać pisma lub telegramy (Kraków, Główny Dworzec. Polski Związek emerytów,) a łączności z wiecem w Krakowie. Każdy emeryt może wysłać telegram lub pismo.

W Bydgoszczy dnia 30. maja br. tj. w sobotę, odbędzie się 20-minutowe zgromadzenie członków Związku o godz. 12. w poł. w „Ognisku“.

— **Podwyższenie opłat tramwajowych.** W dniach 30, 31 maja i 1 czerwca opłata za przejazd tramwajem dla dorosłych będzie podniesiona o 5 groszy na rzecz Ociemniałego Żołnierza. Bilety będą wydawane odmiennego koloru. Powyższe zarządzenie się na skutek zezwolenia Magistratu i za zgodą Dyrekcji Elektrowni, za co serdeczne „Bóg zapłać“ składa im Komitet „Ociemniałego Żołnierza.“

— **Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ Wilczak-Okole** urządza w drugie święto Zielonych Świątek dnia 1. czerwca br. uroczysty obchód trzeciej rocznicy swego istnienia, oraz 15-lecie poświęcenia sztandaru, ofiarowanego przez gniazdo „Hoerde“ — Westfalja — w lokalu p. Kaubego przy 4. śluzie. W uroczystości tej niewątpliwie wezmą udział wszystkie miejscowe gniazda sokole i obywatelstwo sympatyzujące z sokolstwem. Za najlepszy udział miejscowych gniazd wyznaczona została nagroda honorowa. Sądzimy, że gniazdo jubileusz obchodzące, nie będzie się czuło osamotnione.

— **Rekolekcje Sodalicji Nauczycieli.** Sodalicja Nauczycieli pod wezwaniem Matki Boskiej Dobrej Rady i św. Jana Kantego urządza w r. b. około 20-go lipca rekolekcje w Sem. Duchownem w Poznaniu, Wieżowa 3. W rekolekcjach mogą brać udział także nieczłonkowie Sodalicji Uczestnicy rekolekcji znajdą za przystępnem wynagrodzeniem mieszkanie wraz z utrzymaniem w Sem. Duchownem. Aby każdemu na czas program przesłać, uprasza się zgłoszenia już teraz nadesłać na ręce p. N. Urbańskiego. Poznań, Kopernika 4.

— **Na Dom Ociemniałego Żołnierza** p. N. A. złożył w naszej redakcji 5 złotych, które przekazaliśmy w ręce powołane.

— **Na odnowienie fary złożyli:** N. N. 100 zł., Walerjan Goncerzewicz z okazji poświęcenia lokalu 50 zł., matki chrześcjańskie 20 zł., Szmelterowa 28 zł., Dobrzyński 5 zł., Gierszewski (sąd polubowny) 20 zł., W. Mateja 6 zł., Centrala Rolników 50 zł., N. N. 50 zł., Bank Przemysłowców 100 zł., fabryka maszyn „Unia“ 200 zł., Hartwig Tow. Akc. 30 zł., Poznański Bank Ziemian 50 zł., Lloyd Bydgoski 300 zł., Bank Stadthagen 100 zł., Dobrzyński 6 zł., Bank Handlowy Warszawa Oddział Bydgoszcz 200 zł., B. Kasprowicz Gniezno 100 zł., Chobowski (sąd polubowny) 25 zł. dyr. Pampuch 50 zł., K. Bartoszyński 2 zł., matki chrześcijańskie 30 zł., Wydział Powiatowy 300 zł., Bank Związku Spółek Zarobkowych 100 zł., Bank Ludowy 50 zł., Dziennik Bydgoski 250 zł., Fr. Sporny 20 zł.

Szlachetnym Ofiarodawcom serdeczne Bóg zapłać!

Komitet Odnowienia Fary.

Ks. Prałat Malczewski. Red. Fiedler.

— **Zwrot list składkowych T. C. L.** Urzędy, instytucje samorządowe i prywatne, banki, składy oraz osoby prywatne, które przejęły listę składkową na Dar Narodowy 3-go maja na oświatę, uprasza T. C. L. o zwrot tych list oraz wpłacenie gotówki do biura Centralnego T. C. L. Plac Wolności 18 lub do P. K. O. na nr. konta 200 504.

Zarząd T. C. L.
X. A. Ludwiczak.

Walka o marynarkę.

List p. Owsińskiej, protestujący w energiczny sposób przeciw temu, aby mężczyźni podczas lata ukazywali się bez marynarki, wywołał taki potop odpowiedzi, że gdyby się wszystkie do opublikowania nadawały, to na cały martwy sezon letni bylibyśmy zaopatrzeni w „materjał redakcyjny“.

Tym razem nawet panie stanęły przeciw p. Owsińskiej w zwartym szeregu. Wszystkie są za tem, aby zgodzić się na ten dekoltaż męski, pod warunkiem bardzo przyzwoitego dessous, jakie pod marynarką względnie pod kamizelką znajdować się zwykło. A więc elegancka koszula, pasek na biodrach itd.

Z poszczególnych listów podniesiemy tylko, że p. Edward Laguna pragnie koniecznie aby p. Owsińską wyprawić do liberalnej Ameryki, gdzie chodzenie bez marynarki stało się powszechnym zwyczajem.

P. Zenon Bednarczyk rozpisuje się o hygienicznej stronie tego zwyczaju, podkreślając, że męskim piersiom też potrzeba trochę swobody i świeżego powietrza.

Pani J. L. dziwi się, że mógł ktokolwiek robić kwestję z tego prawa negliżowania się mężczyzn, jeżeli kobiety, dekoltując swe powaby do 60 %, nigdy mężczyzn o zewolenie na to nie pytają.

Jakaś panna Rysia bez zastrzeżeń godzi się na „bez marynarki“, natomiast domaga się gwałtownie, aby mężczyźni częściej zmieniali szkarpetki i dbali o świeżość swych nóg, które — gdy są mocno spocone — kobietę swemi wyziewami do omdlenia doprowadzają.

Pan H-k również się godzi na hasło: precz z marynarką! i atakuje silnie kobiety za ich dekoltaż i przejrzyste materjały.

Pani Helena Komierowska żąda, aby koszule męskie, o ile mają być noszone bez marynarki, były zapinane na plecach, bo zapinane na piersiach często rozchylają się i wtedy widok ich „nie dobrze działa“.

Pana Niusia Wajdówna godzi się, ale tylko na kolorowe koszule, bo białe zanadto „przypominają bieliznę“.

Panna Michalina Kotek żąda, aby mężczyzna natychmiast wdział marynarkę, gdy się spoci i koszula lepić mu się zacznie. !

Takich i tem podobnych uwag nadesłano nam bez liku.

Z dniem dzisiejszym zamykamy na ten temat dyskusję.

Koncert pjanistyczny prof. Emila Bergmanna.

Muzyka fortepjanowa, a raczej wykonawcy jej, nie byli jakoś w bieżącym sezonie na Bydgoszcz łaskawi. Nie odwiedził nas Feliks Szymanowski który osiadłszy na stałe w Warszawie, cieszy się tam zasłużonem powodzeniem. Nie zagrał nam już od trzech lat Stanisław Niedzielski, który zagranicą po obcych krajach sławę i fortunę zdobywa. Dłuższy czas nie było u nas ani Śliwińskiego, ani Turczyńskiego, ani żadnego ze znanych i uznanych wielkości światowych. Z zakresu fortepjanowych lepszej miary wykonawców dobijających się dopiero na parnas sztuki, wystąpili u nas w bieżącym sezonie z własnymi recitalami koncertowymi, dwukrotnie Zygmunt Lisicki, dwukrotnie Miecz. Ziółkowski, p. Pohlheimowa, i na tem koniec. Omijają nas koncertanci, bo Bydgoszcz już słynie z tego, że koncerty nie udają się u nas. Zwłaszcza recitalów, a szczególniej recit. fortepjanowych, nie lubi tut. publiczność, bo stale stroni od nich; woli snać koncerty o mieszanych programach, jak to mówią: „z każdej beczki po troszeczki“. Nie wchodzą w to, czy tak być powinno, bo za swoje pieniądze wolno każdemu wybrać sobie to co mu najlepiej do gustu przypada; ci jednak, co się w Bydgoszczy na recitale fortepjanowe ważą, to w każdym razie ludzie odważni i niezrażający się tak łatwo, już choćby tem, że im przyjdzie przed pustą salą grać i jeszcze sporą porcję monety za tę przyjemność dopłacić. Do takich odważnych synów muzy należy także i prof. Emil Bergman, zasłużony profesor fortepjanu w tut. konserwatorjum.

To, co na niedzielnym swoim recitalu Szanowny koncertant nam podał, należy zrespektować i z uznaniem przyjąć, bo tym razem prof. Bergmann w aspiracjach swoich artystycznych przeszedł sam siebie, a wykonanie za obszernego nieco programu, szło z temi aspiracjami w parze, wyjąwszy rzeczy Chopinowskie, których w wykonaniu p. Bergmanna nie lubię i przekonać się czegoś do nich nie mogę.

Mówiąc o wirtuozach pjanistycznych, dwie rzeczy należy mieć na uwadze. Pierwsza z nich to technika, na której opiera się możność wykonawcza grającego, dziś doprowadzona już do ostatnich granic możliwości, na co ręce ludzkie zdobyć się nie mogą. Drugi czynnik pjanistycznej sztuki to interpretacja danej kompozycji, która zależną jest wyłącznie tylko od siły intellektualnej wykonawcy i ona też decyduje o wartości jego artystycznych walorów. U prof. Bergmanna zachodzi ten wypadek, że oba te czynniki, tym razem prawie że się wzajem uzupełniały, co poważne walory solistyczne koncertanta znacznie podniosło. Mimo to jednak, jako wykonawca jest prof. Bergmann najbardziej sobą w utworach, w których decyduje więcej strona techniczna; stąd też takie utwory j. n. p. „Rapsodja“ Brahmsa, lub nieznośna, poroniona w pomyśle „Hiszpańska rapsodja“ Liszta, dzięki huraganowej brawurze wykonania i iście wirtuozowskiemu rozmachowi, przyniosły koncertantowi rzetelny sukces, i burzliwe oklaski. Waldsteinowska sonata, ta nieśmiertelna perła Beethovenowskiej twórczości, mimo że była wykonana ze wszech miar poprawnie, fascynującego wrażenia jednak nie zrobiła, gdyż zbrakło jej w tem wykonaniu owej dostojności romantycznego stylu, i czystości w rysunku architektonicznym poszczególnych fraz. Poza „Toccatą“ Bacha, której spóźniwszy się nie słyszałem, i poza Chopina: Fantazją-Polonezem, którego wykonanie mnie osobiście nie podobało się, jak to już zresztą poprzednio zaznaczyłem, resztę tego programu stanowiły dwa intermezza Brahmsa, odegrane przez koncertanta bardzo efektownie. tudzież kilka mniejszych rozmiarami utworów twórców rosyjskich. Wszystko to było wykonane nad wyraz porządnie, z dużą dozą lirycznego pierwiastka. Tym razem prof. Bergmann odmłodniał w sztuce i dźwignął się siłą swoich artystycznych walorów na wyższy nieco poziom, co z całą przyjemnością stwierdzam, Sala tym razem wypełniła się wcale dużym kompletem publiczności, a w tym n. b. przeważali liczni znajomi uczniowie, uczenice, oraz zwolennicy koncertanta, a gromkie oklaski i kwiaty wręczone koncertantowi, były dowodami tej dużej sympatji i poważania, jakiego prof. Bergmann w szerokich kołach tutejszych melomanów zażywa.

Z. G. Urbanyi.

Baczność! kursiści Chrześc. Zjedn. Zawod. 4-ty wieczór kursu dla referentów, odbędzie się **w czwartek** dnia 28 bm. o godz. 7,30 wieczorem w „Ognisku“, ul. Jagiellońska 71.

Ze względu na bardzo ważny i obszerny referat, rozpocznie się kurs w czwartek **o pół godziny rychlej,** jak zwykle. — Upraszamy o punktualne i gremjalne przybycie. — **K. Kałdowski,** prezes okr., **A. Gołąbek,** sekretarz okr.

Pola Negri i jej sierociniec.

W myśl wczorajszej zapowiedzi podajemy poniżej list p. Eleonorey Chalupec, matki artystki Poli Negri, wyjaśniający sprawę ufundowanego przez nią sierocińca:

Szanowna Redakcjo! Gdy córka moja przed miesiącem bawiła w Bydgoszczy, aktem rejentalnym nr. 43 sporządzonym u notarjusza Typrowicza zapisała swoje 3 domy pod Lipnem na rzecz stworzyć się mającego sierocińca, który w domach tych faktycznie już istnieje i jest jej kosztem utrzymywany.

Ponadto na ten sam cel złożyła moja córka w Banku Stadthagena 41 000 zł.

Nie jej winą, że „Dziennik Chicagowski“ Lipno, teren jej fundacji, pomięszał z Bydgoszczą jako z jej miastem rodzinnem.

W ironicznym nieco artykule „Dziennika Bydgoskiego“ znalazła się — może wbrew intencji autora — bardzo trafna definicja mej córki. Mianowicie nazwano ją skromnisią. I taką ona też jest rzeczywiście. Robi dużo dobrego, nie zabiegając o rozgłos. Przeciwnie, prosi zawsze, aby jej dobre uczynki zostały u ukryciu. To było jej cechą od najwcześniejszej młodości. Nie wypada mi może, jako matce, wyliczać te wszystkie dobrodziejstwa, nieraz znaczne bardzo, jakie różnym ludziom i instytucjom wyrządziła. Jest uczynną i miłosierną dla własnego zadowolenia, nie dla reklamy, która byłaby w tej formie za kosztowną, i której ona chyba dziś już nie potrzebuje.

Proszę przyjąć wyrazy poważania, z jakimi zostaję

Eleonora z Kiełczewskich Chalupec

Bydgoszcz, 27 maja 1925.

WEZWANIE

Do Członków Konferencji Prezesów.

Wszystkich członków wszystkich towarzystw, zrzeszonych w Konferencji Prezesów gorąco prosimy o jaknajwydatniejsze poparcie **„Tygodnia Ociemniałego Żołnierza“,** zbiórek ulicznych, koncertów i zabaw, jakie na powyższy cel będą urządzone w oba dni Zielonych Świąt.

Procz tego w dniach 30, 31 maja i 1 czerwca będzie podniesioną o 5 groszy taryfa tramwajowa na bilety dla dorosłych. Tak wznosły cel ulżenia tym, którzy dla wywalczenia nam niepodległości i wolności sami pozbawieni są możności cieszenia się pięknem wolnej ojczyzny, nikogo nie powinien zadziwić i każdy chętnie powinien tę skromną nadwyżkę 5 groszy bez sarkania ponieść

G. Zwierzchowski sekretarz. **Dr. Jan Szymański** przewodniczący.

— **Baczność, delegaci na Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie.** Delegaci okręgu bydgoskiego, (powiaty: Bydgoszcz, Wyrzysk, Szubin, Żnin, Strzelno, i Inowrocław) wyjeżdżają wspólnie w sobotę, dnia 30. bm.

Punkt zborny dla delegatów, wyjeżdżających z Bydgoszczy, w sobotę wieczorem o godz. 22.15 w poczekalni II. kl. na dworcu głównym w Bydgoszczy, dla wyjeżdżających z Torunia w nocy (ze soboty na niedzielę) o godz. 1. w poczekalni II. kl. w Toruniu na dworcu głównym. Z Bydgoszczy odchodzą pociągi osobowe o godz. 22.45 i w nocy o godz. 1.20. (ostatni ma połączenie w Toruniu na pociąg pospieszny). Z Torunia odchodzi pociąg osobowy o godz. 2.55 i pospieszny o godz. 2.32. Do Warszawy przyjeżdża pociąg pospieszny rano o godz. ½8-ej, osobowy o godz. ½10-ej przed południem.

Delegaci, którzy nie są w posiadaniu kart legitymacyjnych odbiorą takowe w punktach zbornych. Goście, mający zamiar wziąć udział w kongresie, a którzy jeszcze się nie zgłosili otrzymają w sekretarjacie Chrz. Demokracji w Bydgoszczy ul. Poznańska 4 — tel. 14-91, bliższe informacje.

Za Zarząd Okręgowy:
M. Langner, prezes.
A. Gołąbek. sekretarz.

Wielka afera banderolowa przed sądem w Bydgoszczy.

Wielomiljardowe straty Skarbu Państwa. — Od munduru oficera sztabu generalnego i rotmistrza do przestępczości. — Sensacje i sensacyjki przewodu sądowego. — Człowiek oskarżony o wielkie oszustwa konfidentem wojsk polskich! — Tajemniczy p. Rybojad.

Bydgoszcz, 27 maja.

Dopiero o godz. 10 wieczorem rozprawa przeciwko oskarżonym: Zimermannowi i tow. jako w pierwszym dniu dobiegła końca. Dla ubocznego słuchacza, niewtajemniczonego, przewód sądowy nie przestawał być ciekawym, sensacyjnym: zawsze nowe fakty, kolizje, coraz nowe nazwiska i okoliczności... Dopiero pod koniec tego dnia rozpraw sprawa zaczęła się wyjaśniać i uwypuklać.

Przy stole sędziowskim dyr. Celewicz i jako votant sędzia Poćwiardowski, zaś oskarżenie popiera prokurator Lusławicki: jako oskarżyciel prywatny występuje p. Wnęka, reprezentant Wielkopolskiej Izby Skarbowej, jako strony poodowanej.

Na ławie oskarżonych: Stefan Kossakowski, R. Skrzynecki, W. Świderski — wszyscy z Bydgoszczy; Josek Zymermann i współwyznawca Rothbein — obydwaj żydki z Warszawy; Bloch i J. Rehbein — fabrykanci z Bydgoszczy.

Lista obrońców jakby wstępnym szturmem zdobyta, a więc: Krzyżankiewicz i Bernstein z Poznania, następnie pp. mecenasi Sobiecki, Buksicki, Melanowicz, dr. Typrowicz, dr. Murach i Fabjańczyk... czyli więcej mecenasów, niż oskarżonych. Jako rzeczoznawcy pp. Wojnarowski i Szymankiewicz.

Wyłączeni z dzisiejszej rozprawy zostali semici: Pinkus Blüman, który uciekł do Palestyny i jego współwyznawca Czerwiński z Warszawy, który obłożnie zachorował.

Akt oskarżenia zarzuca, iż na skutek podrobionych banderoli tytoniowych, aż do wykrycia w r. 1923 w lipcu, Skarb Państwa poniósł stratę 15 895.680 mkp., że sfałszowania dokonał litograf warszawski Zymermann, że Bloch i Rohbein wiedząc, że są fałszywe z tych opasek korzystali; że Kossakowski, Skrzynecki i Rohbein sprowadzili je do fabryki papierosów, aby z nich korzystać na szkodę Skarbu Państwa.

Bolesny dla nas widok przedstawiają dwaj pierwsi oskarżeni, t. j. Kossakowski i Skrzynecki. Kossakowski, arystokrata małopolski, syn generała, były oficer sztabu generalnego — dziś oskarżony o tak pospolitą zbrodnię, jak oszustwo...; zaś Skrzynecki był również wojskowym, majorem W. P.

Żaden z oskarżonych, naturalnie do winy się nie przyznał. Kossakowski i Skrzynecki opowiadają historyjki, podobnie jak bombiarze-Ukraińcy: ten i ten spotkał ich na stacji w Warszawie, wręczył 4 kwity bagażowe z prośbą o „małą przysługę" — odebrania pakunków w Bydgoszczy i ewentualnego zatrzymania ich u siebie. Zatem idą akcesorja: nie wiedzieli, co w tych walizkach było i kluczy od nich nie mieli; gdy Kossakowskiego zatrzymał na stacji policjant German wraz z bagażem, oskarżony oburzył się na podobny „napad w dzień biały".

Nie pomogły żadne tłumaczenia: bagaż i właściciele powędrowali do komisarjatu kolejowego, później na przesłuchanie do komisarza Bibrowicza.

Oto dalsze szczegóły: w hotelu bydgoskim policja aresztuje Blumana i Rothbeina, którzy zajmowali się dostawą tych banderoli i razem ze Skrzyneckim przyjechali do Bydgoszczy.

Koniec był taki: w Warszawie aresztowano litografa Zymermanna i Czerwińskiego, którzy sfałszowali banderole: u Zymermanna znaleziono w podwórzu zakopany kamień litograficzny, który jako dowód winy leży na stole sędziowskim.

Bluman, wypuszczony na wolność, uciekł do Palestyny, a więc nie odpowiada; szwagier Blumana, pośrednik, nic o niczem nie wiedział, „doznał strachu w Bydgoszczu", gdy zapukał w nocy do niego posterunkowy German.

Zymermann oświadcza, że on wogóle nic nie wie, o ile zeznawał na swoją niekorzyść w poprzednich protokółach, to tylko... ze strachu, pod przymusem policji; „zgwałceniu" również uległ i Rothbein i do zeznań, jak twierdzi, był zmuszany przez policję.

Adw. Bernstein, wyzyskując oświadczenia swoich współwyznawców, prosi o zaprotokółowanie, **że oskarżonych bito, torturowano** (aj! waj!) i t. d; a więc jak gdyby setny i pierwszy memorjał do Ligi Narodów.

Co chwila przewija się przez przewód sądowy nazwisko, raczej pseudonim **Rybojadów.** Nikt nie wie, kto to, i skąd on, jednakowoż daje się odczuć, iż dla tej rozprawy jest to nazwisko nieobojętne. Sensację chwilową budzi uwaga adw. Bernsteina, iż pisma żydowskie właśnie podają, iż niejaki **Rybojad przychwycony został na fałszowaniu monet.**

Wyjaśnia sprawę nieco kom. Bibrowicz, który uspokaja adw. Bernsteina, że „Rybojad" jest to tylko pseudonim, pod którym kryje się konfident policyjny, który m. in. zajmował się sprawą Zymermanna i tow., jednakowoż nazwiska jego podać nie może.

Z całą stanowczością, kilkakrotnie pod przysięgą odpiera kom. Bibrowicz insynuacje, jakoby wymuszał zeznania na Zymermannie i Blumie, poczem opowiada „ab ovo" od początku tok dochodzeń na miejscu i w Warszawie.

Zeznaje jeszcze p. Drożdżyński, który w wysokim stopniu obciąża Blocha i Rothbeina.

Na tym świadku sąd przerywa tok rozpraw, naznaczając ciąg dalszy na 9 rano w czwartek.

*

Ciekawość powszechną budzi **osoba b. por. Kossakowskiego:** był w Ameryce i oprócz szczegółu, że był wywiadowcą wojsk **amerykańskich,** nic o jego życiu, a przynajmniej coś pochlebnego nie jest wiadomem. W wojsku Hallera był oficerem sztabowym, w Warszawie zasłynął z niedość ciekawego procesu, w Bydgoszczy dopuścił się wielkiego oszustwa, zresztą, jak zeznają pod przysięgą świadkowie — cieszył się tu jak najgorszą opinją.

Po wyjściu z wojska, otrzymuje duże kredyty (sławetne czasy inflacyjne) i tu wypływa jako fabrykant przedsiębiorstwa **„Pomorze"**, fabryka wyrobów tytoniowych.

Nadprogramowo (co znaczą u nas dobre plecy), pracuje **jako konfident najpierw D. O. K. Toruń,** dziś o ile się nie mylimy, **D. O. K. Warszawa.**

W dzisiejszym procesie zaś występuje z jednej strony jako człowiek „opatrznościowy": dla niego prokuratura wyklucza jawność obrad, wyklucza z całym naciskiem obecność przedstawiciela „Dziennika Bydgoskiego", gdyż p. Kossakowski ma powiedzieć, w jakim charakterze, po co i od kogo (będąc w stanie oskarżenia wypuszczony za kaucją) jeździł do Ameryki.

Prokuratura motywuje wykluczenie jawności, co ciekawsze, tem, że tego wymaga interes i bezpieczeństwo Państwa.

Takie „celebrowanie" z oszustem, który splamił mundur oficera, wymaga publicznego wyjaśnienia.

Czyżby D. O. K. mimo stanu oskarżenia i nadal chciało posługiwać się takim mężem „zaufania." **Czy możliwe, aby p. Kossakowskiemu po wyjściu za kaucją z więzienia poruczano jakieś ważne i delikatne sprawy? Skądinąd wiemy, że p. Kossakowski był wmieszany w sprawę bombiarzy-Ukraińców Borysiewicza i Grońskiego. Wiemy i to, że p. Kossakowski był wysyłany do Czechosłowacji, aż tu nagle dowiadujemy się, że z kolei był w Ameryce.**

Co to znaczy? Żądamy wyjaśnień.

Usuwanie przy każdej sposobnośści prasy, jak jakiegoś natręta i w ten sposób niejako karcenie jej jest conajmniej grubo nie na miejscu, temwięcej, że to wchodzi w system. Dość przytoczyć podobny wypadek, jak środowy w procesie toruńskim. Brak tu zaufania do do przedstawiciela opinji publicznej albo musi znaleźć słuszne wytłómaczenie.

Z ostatniej chwili.

Premjer Grabski za reformą rolną.

Warszawa, 28. 5. (tel. wł.) Wielkiem wydarzeniem politycznem jest niewątpliwie oświadczenie premjera, złożone wczoraj w komisji reform rolnych, w którem premjer wypowiedział się za koniecznością uchwalenia ustawy o reformie rolnej przed 1 lipca, ażeby jeszcze w ciągu lata przeprowadzić jej wykonanie.

Siostra Amundsena przewiduje jego powrót w jesieni.

Oslo, 27. 5. (PAT) Dzienniki tutejsze donoszą, że pogoda w Kings-Bay poprawiła się. Wedle innych informacji, siostra Amundsena oświadczyła, że brat jej przed odjazdem prosił, by nie niepokoiła się o jego los przed jesienią 1925 roku, ponieważ powróci on być może przez Alaskę.

Nowe wyroki i egzekucje w Bułgarji.

Sofja, 27. 5. (PAT) W procesie przeciwko oskarżonym o ukrywanie sprawców zamachu na katedrę zapadł wyrok, na mocy którego Poriczomlew, Leger i Nikołowa skazani zostali na karę śmierci. Legerowa na dożywotnie więzienie, gdyż sąd uwzględnił okoliczności łagodzące, wreszcie Mallet — na zamknięcie w więzieniu na przeciąg 18-tu miesięcy.

Sofja, 27. 5. (PAT) Dziś rano nastąpiło publiczne stracenie Friedmanna, Kojewa i Zadgorskiego.

Trzęsienie ziemi w okolicy Kanału Panamskiego.

Nowy Jork, 27. 5. (PAT) Obserwatorjum w Nowym Orleanie zanotowało dziś w nocy o godz. 2,23 bardzo silne trzęsienie ziemi w okolicy kanału panamskiego.

Poseł do parlamentu egipskiego mordercą gubernatora Sudanu.

Londyn, 27. 5. (PAT) Wczoraj rozpoczął się w Kairze proces przeciwko dziewięciu Egipcjanom, oskarżonym o udział w zamordowaniu sirdara. Były poseł zwolennik Zaglula Mamsur przyznał się do winy, inni oskarżeni zaprzeczają zarzutom.

Zniesienie opłat wywozowych na zboże.

Warszawa, 28. 5. (Tel. wł.) Komitet ekonomiczny Rady Ministrów uchwalił znieść z dniem 1. sierpnia opłaty wywozowe od pszenicy, owsa, żyta i jęczmienia oraz od mąki.

Wkładki dolarowe przerachowane na 80 procent.

Poseł żydowski upomina się w Sejmie o krzywdę emerytów. — Kolej Bydgoszcz-Szlachta-Gdynia. — Rodzinom rezerwistów zasiłki musi płacić skarb państwa.

Warszawa, 27. 5. (PAT) Posiedzenie Sejmu.

Przy projekcie umowy z Austrją pos. Insler (kl. żyd.) zainterpelował rząd, dlaczego dotąd nie jest ratyfikowana umowa z Austrją i z państwami sukcesyjnemi w sprawie uregulowania pretensji emerytów, wskutek czego niektórzy pracownicy, którym przysługuje prawo do emerytury nie mogą z niego korzystać.

Dalej Izba załatwiła w pierwszem czytaniu szereg projektów ustaw, m. in. projekt ustawy o budowie kolei Bydgoszcz — Szlachta — Gdynia.

Następnie pos. Jaworowski (PPS) referował projekt ustawy o zasiłkach dla rodzin osób, powołanych na ćwiczenia wojskowe. Najważniejszą zmianą jaka została dokonana przez komisję jest przerzucenie całego obowiązku płacenia zasiłków na skarb państwa, gdy poprzednio część pokrywali pracodawcy. W głosowaniu ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei Izba przystąpiła do dalszej rozprawy nad wnioskiem w sprawie waloryzacji wkładek dolarowych oraz wkładek oszczędnościowych do P. K. O. P. Insler uważa, że proponowana ustawa załatwia tylko część zagadnienia waloryzacji, naprawiając krzywdę tylko pewnej kategorji wierzycieli, podczas gdy tymczasem fundusz emerytalny urzędników prywatnych nie podlega żadnej waloryzacji.

Pos. Łypacewicz (Wyzw.) wypowiewiedział się za przerachowaniem wkładek dolarowych według najwyższej skali, proponując 80% waloryzacji.

P. Hausner (kl. żyd.) w dłuższem przemówieniu wykazuje, że podniesiona obecnie sprawa waloryzacji wkładek oszczędnościowych jest sprzeczna z interesami państwa.

W głosowaniu przyjęto tylko poprawkę p. Łypacewicza w myśl której wkładki oszczędnościowe, należące do mas spadkowych lub stałych depozytów sądowych sierocińskich przelicza się na 50%, wkładki zaś oszczędnościowe, pochodzące z przerachowania na polskie marki waluty zagranicznej przelicza się na 80%. Pozostałe poprawki odrzucono, całą zaś ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Kronika policyjna.

— **Ujęto:** 2 osoby za kradzież, 2 wychowanków zbiegłych z zakładu, 1 kobietę (za co, to każdy wie), 1 pijaka.

— **Kradzież** zgłosiła Fr. Haak (Jana Kazimierza 5). Mianowicie skradziono jej garderobę w wartości 100 zł. — H. Majewskiemu z strychu skradziono bieliznę wartości 150 zł.

Dwuch 20-letnich „młodzieńców", rokujących wielkie nadzieje, poszło sobie do „Kristalu" na seans. Dochodzą do kasy, a jeden z nich kładzie jedną stówkę. Kasjerka chcąc zamienić kładzie na kasę 50 zł. Ten jednak młodzieniaszek był zdania, że lepiej zrezygnować z seansu a mieć 50 zł. więcej. I z temi pieniędzmi wsiąkł.

Podania o koncesje.

Ponieważ niejednokrotnie zachodziły wątpliwości, jakie dowody do wniosku dołączyć należy, Sekretarjat Tow. Kupców zwrócił się do Urzędu Akcyzowego w Bydgoszczy, który doniósł nam, że należy dołączyć:

1) dawny dokument koncesyjny wzgl. uwierzytelniony odpis o ile dotychczas koncesji nie posiadali, i posiadać nie potrzebowali, zaświadczenie władzy policyjnej iż trudnią się (trudnili sprzedażą napojów alkoholowych (piwa, wina i miodu), w naczyniach zamkniętych.

2) Plan ubikacji w trzech egzemplarzach z uwidocznieniem przeznaczenia poszczególnych pokojów.

3) o ile petent powołuje się na to, że należy do osób uprzywilejowanych, (np. inwalida) winien dołączyć odpowiedni dokument dowodu.

4) dowód obywatelstwa polskiego. (13108

Sekretarjat Tow. Kupców w Bydgoszczy.

Ziemianki pomorskie na Wystawie.

W dniu 15. bm. odbyło się zebranie Koła Ziemianek pow. grudziądzkiego, zwołane z inicjatywy p. starościny Ossowskiej, w sprawie obesłania działu przemysłu zdobnictwa domowego na Pomorskiej Wystawie.

O organizacji i znaczeniu tego działu objaśnił zebranych p. starosta Ossowski, członek Prezydjum Komitetu Wykonawczego Wystawy. Panie Ziemianki wykazały duże zainteresowanie sprawą Pomorskiej Wystawy, podały na zebraniu spis zaofiarowanych przez siebie eksponatów oraz jako przedstawicielki do Komisji Przemysłu i Zdobnictwa Ludowego zostały wybrane pp. Wysocka, Nasierowska, Ruchniewiczowa i Korzeniowska.

Głosy czytelników.

Kwestja dla Salomona.

Pisze nam jeden z czytelników:

Szanowna Redakcjo! Przesłuchiwany raz w sądzie jako świadek, podałem fałszywy adres mego mieszkania, o tyle fałszywy, że przez przyzwyczajenie podałem adres stary, podczas gdy przed trzema dniami sprowadziłem się na nowe mieszkanie.

Sędzia przysyła mi niebawem drugie wezwanie, ale woźny wraca z wezwaniem, ponieważ adres jest zły — i niebawem za podanie fałszywego adresu otrzymuję mandat karny na 25 zł.

A teraz taka sprawa:

Al. Błażejowski, zaskarżony przez red. Brandowskiego, dyktuje sędziemu do protokołu szereg liczb do aktów sądowych, z żądaniem, aby sąd te akta ze Lwowa zarekwirował.

Okazuje się jednak, że wszystkie te liczby były wierutnie zmyślone, a raczej z palca wyssane w tym jedynie celu, aby władze sądowe w błąd wprowadzić i tok procesu odwlekać w nieskończoność.

Jeżeli ja za moją mimowolną i niewinną omyłkę otrzymałem 25 zł. grzywny, to pytam teraz, ile tygodni kryminału należy się za rozmyślne oszukiwanie i wprowadzanie w błąd sądu?

Bydgoszcz, 27. 5. 25.

Z poważaniem
B. Kołątaj,
jeden ze słuchaczy wtorkowego procesu.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

— **Pogrzeb członka naszego** śp. Jana Krygiera odbędzie się w piątek 29 bm. o godz. 4.30 po południu. Kondukt żałobny wyruszy ze zwłokami z domu żałoby, ul. Błonia nr. 21.
Zarząd przy kościele Św. Trójcy.

13224a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek dnia 29 bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8 wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

13189a) **Tow. Kat. Rob. pod wezw. św. Antoniego w Czyżkówku** zaprasza niniejszem szan. Towarzystwa miasta Bydgoszczy o łaskawe wzięcie udziału w uroczystości poświęcenia swego sztandaru, w dniu 7 czerwca br. o godz. 9 rano w kościołku św. Antoniego. Po poświęceniu uroczysty pochód na zebranie uroczyste. Również o kompletny udział członków prosi
Zarząd.

13218a) **„Sokół" Bydgoszcz III — Szwederowo.** Zebranie zarządu w piątek, 29 bm. o godz. 8 wiecz. u dha Hinzego. Komplet konieczny.
Czołem! Wiśniewski — wiceprezes.

13187a) **Baczność Tow. Śpiewacze XXI Okręgu.** Uprasza się odebrać nuty do pieśni chórów ogólnych na zjazd okręgowy 5-go lipca za przystępną opłatą. — PP. prezesów i dyrygentów oraz drużyny uprasza się jaknajgoręcej ze względu na najbliższą wspólną próbę chorów i zjazd o częste i punktualne odbywanie lekcji śpiewu.
I. Janicki, prezes
Wełniany Rynek 12.

13184) **Baczność Inwalidzi!** Koło tut. Związku urządza w 1 święto Zielonych Świątek po południu pomiędzy V a VI śluzą w lesie wielką zabawę majową. Członkowie chcący Zarządowi w tej zabawie być pomocni, mogą się zgłosić w piątek o godz. 6 po poł. w biurze ul. Sowińskiego nr. 2. **Zarząd.**

13184a) **Sokół Bydgoszcz I.** Nadzwyczajne walne zebranie w czwartek 4. 6. 25 o godz. 7.30 wiecz., plen. zebranie tego samego dnia o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Baeckera przy ul. Św. Trójcy 8/9. Zebranie Zarządu i Rady tamże w środę 3. 6. o godz. 8 wiecz. Ważne sprawy. Komplet członków pożądany, goście mile widziani.
Czołem! **Zarząd.**

Zebranie Głównego Zarządu Chrześć. Zjedn. Zaw. odbędzie się w piątek dnia 29 bm. wiecz. o godz. 8 w Sekretarjacie przy ul. Poznańskiej nr. 4 II. Z powodu bardzo ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczna.

O. P. N. Sokół I. Zebranie informacyjne odbędzie się w piątek 29 bm. u druha Bosiackiego. Z powodu ważnych spraw uprasza się o przybycie wszystkich druhów.
Czołem! **Kierownictwo.**

13226a) **Klub Motocyklistów Bydgoszcz.** Zebranie odbędzie się w piątek dnia 29 bm. o godz. 8.30 wiecz. w hotelu Boston. **Zarząd.**

13160) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VII.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w piątek 29 bm. w lokalu p. Komornickiego. **Zarząd.**

Tow. Śpiewu „Moniuszko". Dziś w czwartek, o godz. 5 pop. odbędzie się ślub druhny Dewickiej. Stawienie się wszystkich członków na chór jest konieczne. **Kaczmarek,** prezes.

— **Z Uniwersytetu Powszechnego.** Posiedzenie Zarządu U. P. odbędzie się w piątek, 29 bm. o godz. 7.30 wieczorem w Szkole Rolniczej przy ul. Bernardyńskiej 7. Na porządku dziennym sprawa Walnego Zebrania. **Prezydjum.**

— **Walne Zebranie Uniwersytetu Powszechnego** odbędzie się w piątek 29 bm. o godz. 8.30 wiecz. w auli Szkoły Rolniczej przy ul. Bernardyńskiej 7 z następującym porządkiem dziennym 1) Zagajenie. 2) Wybór Prezydjum. 3) Sprawozdanie sekretarza. 4) Sprawozdanie skarbnika. 5) Wybory uzupełniające do Zarządu. 6) Wolne wnioski. W razie braku przepisanej liczby zebranie odbędzie się tamże o godz. 9-tej wieczorem. **Zarząd.**

Baczność, Tow. Kat. Rob. Polskich przy Farze! W niedzielę dnia 24 bm. zmarł członek należący od założenia do naszego towarzystwa ś. p. Franciszek Ruczewski. Pogrzeb odbędzie się w czwartek o godz. 5 po poł. z kaplicy nowego cmentarza. O liczny udział uprasza **Zarząd.**

13011a) **Komitet Organizacyjny Bydgoskiego Towarzystwa Sportowego** zwołuje **pierwsze konstytucyjne Walne Zebranie** na czwartek 28 bm. w sali hotelu pod Orłem, na które ma zaszczyt zaprosić pp. zwolenników oraz sympatyków sportu, którzy pracą swą zechcą przyczynić się do rozwoju nowej tej organizacji.
Zebranie zacznie się o godzinie 7½ wiecz.

12952) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz IX Czyżkówko.** Nadzwyczajne zebranie drużyny ćwiczącej jak i niećwiczącej odbędzie się w czwartek dnia 28 bm. o godz. 7 wiecz. w szkole na Czyżkówku. Z powodu bardzo ważnych spraw komplet pożądany. Czołem! **Zarząd.**

13072a) **Tow. scen. „Zgoda" Bydgoszcz.** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek o godz 7-mej wiecz. na sali p. Mellera, Plac Piastowski. Ze względu na ważność sprawy i referat p. Janowicza pt. „Trzeci maj w świetle historycznem" uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie. Wprowadzeni goście mile widziani.

13132a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz V — Okole-Wilczak.** Zebranie zarządu oraz komisji zabaw. odbędzie się w czwartek dnia 28 maja br. o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Kaubego 4-ta śluza. Komplet konieczny.

13038a) **Klub Sportowy „Polonja."** Zebranie ogólne miesięczne odbędzie się w czwartek dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. na sali „Harmonji" przy ul. Marcinkowskiego. Z powodu ważnych spraw jak i również zawodów świątecznych, przybycie wszystkich członków konieczne. Zebranie Zarządu pół godziny wcześniej. **Zarząd.**

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm X	Temp. pow. 0 C	Zachm. 0—10	Kierunek szybkości wiatru metr na sek
27. 5. 1. poł.	53,	25,2	6	W. 3 2
27. 5. 9 wiecz.	53,8	17,8	4	E. 3,
28. 5. 7 rano	52,1	17,3	0	N. 0,6

Temperatura doby ubiegłej: średnia 19,76 najwyższa 28,8 najniższa 8,7 Wysokość opadu

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

za czas od dnia 25. 5. do dnia 27. 5. 25 r.

Cena za 100 klgr.	od zł.—do zł.
Pszenica	34.00—36.00
Żyto	28,00—29,00
Jęczmień browarny	29.00—30,00
Owies	27.00—29,50
Otręby żytne	23.00—

Ceny hurtowne — Loko stacja załadowania

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 25 maja 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	208,85	209,35	208,35
Londyn	25,27	25,33	25,21
Nowy Jork	5,18½	5,20	5,17
Paryż	26,02½	26,09	25,96
Praga	15,41½	15,45	15,38
Szwajcarja	100,57	100,82	100,23
Wiedeń	73,18	73,36	73,00
Włochy	21,62½	20,38	20,57

Pożyczka złotowa 71—77%
Pożyczka kolejowa 90—85—90%
Pożyczka konwersyjna 46%

Targ na bydło.

Notowania Rzeźni Miejskiej w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen za 100 kg. żywej wagi z dnia 27. 5. 25 spędzono na targowisko 634 szt. bydła, 2331 świń 966 cieląt, 520 szt. owiec, wołów 75 buhaji 235 krów 324 kóz — Razem 4501 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:

Woły: pełnomięsiste wytuczone, woły najwyższej wartości rzeźnej niezaprzęgane	—
pełnomięsiste wytuczone woły od lat 4 do 7	84—86
młode miesiste nie wytucz. i st. wytucz.	70—72
miernie odżyw. mł. dobrze odżyw. — st	60—

Stadniki:

pełnomięsiste młodsze	72—76
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze	62—64

Jałówki i krowy:

pełnomięsiste, wytuczone krowy najwyższej wartości rzeźnej do lat 7	84—86
starsze wytuczone krowy i mniej dobrze młodsze krowy i jałówki	72—74
miernie odżywione krowy jałówki	6.—62

Cielęta:

najprzedniejsze cielęta tuczne	—
średnio tuczone cielęta i najprzedn. ssaki	70—
mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	60—
liche ssaki	50—

Świnie:

pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	114—
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żyw. wagi	110—100
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żyw. wagi	102—104
mięsiste świnie ponad 80 kg.	92—96
maciory i późne kastraty	90—104

Przebieg targu spokojny.



Doradca prawny

z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.

St. Banaszak

Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Brennabor

najlepsze wózki dziecięce stale na składzie Preyss, Chełmska 16 (13025

Książki

na raty 6-cio miesięczne bez wpłaty, szczegółowe katalogi za nadesłaniem 35 groszy wysyła odwrotnie Stanisław Zieliński, Bydgoszcz 1. Frankego 8 Telefon 978. (12692

Akuszerka

przyjmuje zamówienia, udziela porady. Ossolińskich 11. (12938

Wózki dziecięce

na raty (krajowe i zagraniczne) od 50 zł T Bytomski, Dworcowa 15 (12917

Oprawę

książek szybko i starannie wykonuje Introligatornia Czuba, Śniadeckich 41. (12083

Bilety

wizytowe 100 szt. 3.50 zł. Czuba, Śniadeckich 41 (12084

SPRZEDAŻE

Okazja!

Willa z komfortem 10.000 zł, dom II piętrowy z 2 inter-sami w centrum 14.000 zł, dom I piętrowy z interesem i ogrodem 8.000 zł, dom I piętrowy z interesem za 6.000 zł, domek w guście willi z ogrodem w centrum 7,000 zł, willa I piętrowa z ogrodem 12 morgowem 20.000 zł, interesa handlowe od 2.000 do 10.000 zł, sprzeda Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Gospodarstwo

65 mórg, prywatne, ziemia dobra, budynki masywne, blisko stacji kolejowej, czyste, bez długu, cena 4000 zł.

100 mórg

dobrej ziemi, w tem 20 mórg łąki dwukośnej z torfem, 3 morgi lasu brzozowego budynki masywne pod dachówką przy stacji kolejowej prywatne, cena 12 tys zł. przy wpłacie 7 tys zł. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Okazji

lepszej nie znajdziesz! 3 domy, ogród owocowy 80 drzew, z przyległącemi budynkami, przytem 10 mórg pszennej ziemi w jednym planie przy domu, w Bydgoszczy Cena 7.500 zł.

Ogrodnictwo

19 mórg, w tem 3 morgi łąki, dom wraz zabudowaniem masywny za 7000 zł. na sprzedaż. Piasecki, Dworcowa 80. Odpowiedź 1 zł.

Gospodarstwo

20 mórg przennej ziemi w mieście przy kolei zaraz na sprzedaż. Franc. Kwapiszewski, Mieścisko pow. Wągrowiec. (13159

Dom

III-piętrowy z wolnem mieszkaniem 6-pokojowem, kuchnią i sklepem na sprzedaż. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (13128

Dom

z piekarnią, patentowe piece, zaraz na sprzedaż. Cena 11.000 zł. Balcarkiewicz, Warszawska 21 (13022

Interes

Skład kolonjalny i delikatesów w dobrem punkcie od zaraz do sprzedania. Cena przystępna Rzeźnicki interes z pomieszkaniem 3 pok. wjazd podwórze, stajenki do dyspozycji, od zaraz do sprzedania na dogodnych warunkach i wiele innych interesów handlowych poleca Piasecki Dworcowa 80.

Kolonjalka

2 pokoje i kuchnia z powodu wyjazdu na sprzedaż. Wiadomość w Dz Bydg. (13201

Meble

3 pokojowe z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż. Jagiellońska nr 52 II ptr. prawo 10—11 i 4—5. (12809

Meble

Najtańsze źródło zakupu kompletnych urządzeń mieszkaniowych oraz pojedynczych mebli solidnego wykonania na dogodnych warunkach poleca Ignacy Grajnert Dworcowa 8 telef. 1921 (12 05

Z powodu

przeprowadzki tanio do oddania: dobrze utrzymane urządzenie sypialki, bufet dębowy jak nowy. Artur Knopf Dubielno, poczta i stacja kolej. Wrocławki pow. Chełmno. (13104

Kaszę

jęczmienną pierwszorzędnej jakości sprzedaje wagonowo lub w mniejszych ilościach, na życzenie wysyłam opróbkowanie Młyn i Olejarnia Gniewkowo, Tadeusz Jarząbkiewicz. (13037

Na raty

długo terminowe polecamy własnego wyrobu: kanapy, leżanki otomany, klubowe garnitury i fotele klubowe, materace nakładane i szpiralowe, łóżka polowe żelazne i drewniane, za robotę gwarantujemy. Bydgoszcz, Mazowiecka nr. 6, Hurtownia tapicerska (13063

Kompletne

urządzenie sklepu nadające się na skład kolonjalny i delikatesów korzystnie do nabycia (ewent. z towarem). Of. pod nr. „5969“ A. K Kleinstad do C. B. Express. (13096

Samochód

8—24 P. S., 6-osobowy w dobrym stanie za 1 500 zł. na sprzedaż Gdzie, wskaże Dziennik Bydg. (12932

Samochód

zamienię na sklep w dobrem położeniu. Oferty pod „Sklep 26“ do Dz Bydg (13102

Maszyna

szewska Singer'a mało używana na sprzedaż Sienkiewicza 31 (13145

Wózek

dziecięcy (Brennabor) używany na sprzedaż. Długosza 7 parter prawo. (13161

Nowy wóz

roboczy na sprzedaż. Hetmańska 35. (13167

Konie powozowe

wschodnio-pruskie złote kasztany, wałach i ogier z papierami, 6-cioletnie, bardzo dobrze dobrane i ujeżdżone, sprzedam. Majętność Augustowo p. Maksymiljanowo. (13053

Motor

ropny, nowy, firmy „Ursus“ o sile 30 K. M. okolicznościowo tanio na sprzedaż. Tow. „Tepege“, ul. Jezuicka 7, telefon 15—95. (13173

2 leżanki

nowe, lepszy wyrób, tanio na sprzedaż. Wiatrakowa 18. (13197

Na raty

na sprzędaż: jadalnia kompl., bufet bronzowy i szafka do zegara. Ul. Sowińskiego 2. (13212

Kanapy

leżanki, klubowe fotele i garnitury, materace szpiralowe i poduszkowe poleca w dobrem fachowem wykonaniu po nader tanich cenach i długoterminowe raty Tapicernia, Jagiellońska nr. 4, drugie podwórze. (13211

Najtaniej

można kupić konfekcję damską dziecięcą, bieliznę, trykotarze i galanterję u Władysława Hellwig, Długa 53 (12665

KUPNA

Poszukujemy

3—5000 koszyków z wikliny do wózków dziecięcych „Faza“ fabryka zabawek Kurzydłowski Machocki i Ska Jagiellońska 29. Tel. 10—34. (12988

Piecyk

do palenia kawy na 20 funtów ewent. większy poszukuje L. Jankowiak Gdańska 22. (12981

LEKCJE

Stenografji

wyucza listownie, szybko jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39 Żadajcie obszernych bezpłatnie prospektów. (11859

Ośmioklasista

udziela różnych lekcyj Adres wskaże Dziennik Bydg. (13163

Buchalterji

wyuczają listownie kursa Sokołowicza, Warszawa Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów. (11738

Student

udzieli lekcyj za pokój Adres wskaże Dzien Bydg. (13162

Dla wszystkich ciekawy

karuzel mody

demonstruje w naszym oknie wystawowym ostatnie nowości na sezon wiosenno-letni, w które bardzo obficie zaopatrzyliśmy wszystkie oddziały naszego domu.

Hołdując zasadzie:

„wielki obrót, mały zysk“

polecamy po najniższych cenach:

Konfekcję damską i dla dziewcząt

Kapelusze

Obuwie

Konfekcję męską i dla chłopców

Artykuły męskie
Bieliznę męską

Bieliznę damską

Manufakturę :: Galanterję :: Towary krótkie

Dom Konfekcyjny
Tow. Akc.

Bydgoszcz

13212

Poznań Grudziądz

POSADY

Elew gospodarski

bez wzajemnego wynagrodzenia, potrzebny zaraz na większy majątek z gorzelnią i plantacją buraków. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Dominium“. (13054

Ekspedjentka

samodzielna i biegła potrzebna od 1. 6. lub 1. 7. Zgłosz. z podaniem pensji, referencji i odpisem świadectw przyjmuje M. Dyk i S-ka, Kcynia. (13138

2 uczni

uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić. O. Thews, mistrz malarski, Bocianowo 31. (12928

Szofer

żonaty, z dłuższą praktyką poszukuje posady od 1. 7 25. w mieście lub na majątku. Oferty pod „Szofer 73“ do Dz Bydg. (13034

Portjera

z dobremi rekomendacjami przyjmie firma „Iskra“, ul. Zduny 15. (13172

Pomocnika

fryzjerskiego potrzebuję zaraz. Fritzkowski, ul. Bocianowo 15. (13148

Młoda kobieta

lub dziewczę do posługi tylko ze świadectwami potrzebne na pół dnia. Kwiatowa 9, I p. lewo. (13158

Bona

niemka, dobre świadectwa z domów polskich poszukuje posady. Krasińskiego 14 parter. (13152

2 panienki

poszukują posady jako elewki na większym majątku. Oferty do Dz. Bydg. pod „Elewki 20“. (13157

Wieloletni

rządca, samodzielny, ze sfery ziemiańskiej, średnich lat, kawaler, wielkopolanin szuka posady. Przyjmie zajęcie kasjera na większych dobrach przy kompetencji w sprawach urzędowych. Podowski, Żnin, Pocztowa 9, I. (13177

Syn

uczciwych rodziców jako uczeń do restauracji potrzebny zaraz Zgł. w hotelu „Boston“, Dworcowa 7a od 3-5 po poł. (13927

Piekarz-cukiernik

obeznany w wyrobie miodowników, marcypanów i konfitur poszukuje posady w Bydgoszczy. Oferty pod „S U. 5“ do Dz. Bydg. (13146

Pomocnik

biurowy, chcący sumiennie na życie zapracować poszukuje jakiegokolwiek zajęcia ewentl. podróżującego lub pisarza podwórzowego. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Pomocnik“. (13168

Technik

budowlany, absolwent Wyższej Szkoły Przemysłowej w Krakowie z praktyką biurową i budowlaną poszukuje posady. Zgłosz. do Dz. Bydg. pod „Rutynowany“. (13137

Doświadczony

handlowiec z 16 letnią praktyką w banku handlowym i przemyśle oraz czteroletnią praktyką prawniczą poszukuje posady w charakterze sekretarza, szefa biura, dysponenta, buchaltera lub t. p. Of. do Dz. Bydg. pod „Doświadczenie“ (13150

DZIERŻAWY

Ogród

1700 drzew jest do wydzierżawienia na dogodnych warunkach, tamże na miejscu mieszkanie, stajnia dla konia, można też i gminne drzewa objąć, porozumienia stosownie do umowy. Wiadomość Piasecki, Dworcowa 80.

Ogród

owocowy poszukuję celem dzierżawy. Oferty z podaniem wielkości i ceny upr. pod „A 25“ do Dzien. Bydg. (13107

Suche

ubikacje sklepowe do wynajęcia. Of. do Dz Bydg. pod „4260“. (12950

Poszukuję

dzierżawy od 60—150 mórg niedaleko dworca lub miasta. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „L.K.“ (13162

3 morgi

łąki nadnoteckiej do wydzierżawienia. Bydgoszcz, Farna 5, II. 13176

Śpichlerza

celem dzierżawy poszukuję zaraz lub od 1. 6 25 A. B. Lewandowski Długa 41. (13200

MIESZKANIA

Mieszkanie

3—4 pokojowe poszukuję wprost od gospodarza. Warunki według umowy. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „H. H.“ (13127

POKOJE

W okolicy

Białośliwia w uroczo położonem gospodarstwie przy lesie państwowym jest pokój z kuchnią do wynajęcia. Zgł. L. Czubinowa — Miasteczko. (13155

Pokój

umebl. od 1. 6. do wynajęcia Plac Poznański nr. 12, IV ptr. pr. III p. (12978

2 pokoje

umebl. dla 1—2 panów od 1. 6. do wynajęcia. ul. Sniadeckich 31 II lewo. (13220

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia. Hetmańska 11 ptr. lewo. (13190

Pokój

umebl. do wynajęcia. Toruńska 189 II ptr. prawo. (13209

Pokój

umebl. z osobnem wejściem bez pościeli dla lepszego pana lub panny do wynajęcia. Hetmańska 26 I lewo. (13916

1—2 pokoje

umeblowane do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 2/3 part. l. (12929

Pokój

umebl. do wynajęcia. Pod Blankami 11 prawo. (13123

Pokój

umeblowany zaraz do wynajęcia. Ul. Siemiradzkiego 9, I lewo. (13074

2 pokoje

ewentl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Sniadeckich 28, I p. (13073

Pokój

umebl. dla 1—2 panów do wynajęcia. Kościuszki 5, parter pr. (13125

Pokój

umebl. dla 1 pani od 1. 6. do wynajęcia. Lubelska 30. (13124

Pokój

umebl. zaraz do wynajęcia Kościuszki 55. (13191

Pokój

umebl. do wynajęcia Błonia 23 ptr. prawo. (13188

Pokój

skromnie umebl. z osobnem wejściem dla 1 pana do wynajęcia, ul. Orla 49. (13233

Pokoje

umebl. mieszkalne i sypialne z elektr. światłem do wynajęcia, ul. Fredry 8 I ptr. prawo w pobliżu dworca. (13231

Pokój

z utrzymaniem, wejście oddzielne. Krasińskiego 14 parter. (13117

Pokój

umebl. od 1 czerwca lub zaraz dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Sienkiewicza nr. 17 II ptr. Maass. (12835

Pokój

z utrzymaniem do wynajęcia. Petersona 11 1 ptr. (12880

Pokój

umebl. do wynajęcia Pomorska 22/23, II prawo. (13045

Pokoje

od 3 do 5 zł. dziennie, miesięcznie uwzględnienie. Hotel Rios, Długa nr. 53. (12563

Pokój

umeblowany do wynajęcia, Dworcowa 29, I. p. (13085

2 pokoje

umebl. od 1. 6. do wynajęcia. Obejrzeć do 5-tej godz. Cieszkowskiego 11, I ptr. prawo (13060

Pokój

umebl. od 1. 6. do wynajęcia. Gdańska 94 II ptr. (13179

Pokój

umeblowany dla solidnego pana do wynajęcia. Kordeckiego 14, I ptr. prawo. (13154

Pokój

umebl., mały, słoneczny do wynajęcia przy Sw. Trójcy. Adres wskaże Dzien. Bydg. (12984

Pokój

umeblowany w centrum miasta z utrzymaniem lub bez dla pana do wynajęcia. Adres wskaże Dzien. Bydg. (13178

ROZMAITOŚCI

Chudnięcie

szybkie przybranie na wadze i pełny, kwitnący wygląd powoduje plenusan, wiaminowy proszek wzmacniający. Polecany przez lekarzy. Cena pudełka zł. 6, 4 pudełka zł. 22. Szczegółowa broszura nr. 6 gratis. (13216

Dr. Gehhard u. Co. Gdańsk.

Obiady

z trzech dań 1 zł, kolacja 80 gr. Hotel Rios, Długa 53. (12562

4.000 złotych

wypożyczę na pewne przedsiębiorstwo. Warunki: żyr. bank. i posada. Łask. zgł. pism. pod „4000“ do Dz. Bydg. (13124

†

Dnia 26. 5. 25. przeniósł się do wieczności po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz dobry ojciec, brat, wujek, teść i dziadek śp.

Jan Kryger

przeżywszy lat 72.

W ciężkim smutku pogrążona **rodzina.**

Bydgoszcz, w maju 1925 r. (13125

Pogrzeb odbędzie się w piątek o godzinie 4 i pół po południu z domu żałoby, Błonia nr. 21.

Msza św. w sobotę o godz. 8 i pół w kościele św. Trójcy.

---

†

Dnia 26. V. 25. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz długoletni i gorliwy członek śp.

Jan Kryger

Niech mu ziemia lekką będzie.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28. V. o godz. 16³⁰ z domu żałoby Błonia 21 na Stary cmentarz. (13241

Zbiórka członków przed domem żałobv.

Zarząd Koła Warsztatowców P. Z. K.

Obwieszczenie.

Postępowanie upadłościowe.

Co do majątku kupca **Kazimierza Kwiecińskiego** w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 17 wdrożono z dniem dzisiejszym t. j. z dniem 23. maja 1925 o godz. 10 przed połud. postępowanie upa- w Bydgoszczy, ul. Gdańska 54. Wierzytelności należy zgłaszać w sądzie najpóźniej **do dnia 23. lipca 1925 r. włącznie.**

Do powzięcia uchwały, czy mianowany zarządca masy ma pozostać, ewentualnie celem wyboru nowego zarządcy, dalej celem ustanowienia wydziału wierzycieli, a także celem powzięcia uchwały co do kwestji, wymienionych w § 132 ustawy o upadłościach, wyznaczono w niżej wymienionym Sądzie termin na dzień **19. czerwca 1925 o godz. 10 przed poł.** zaś celem zbadania zgłoszonych wierzytelności termin na dzień **17. sierpnia 1925 o godz. 10 przed poł.**

Wszystkim, którzy posiadają jakiekolwiek rzeczy, należące do masy upadłościowej, lub którzy tej masie są cokolwiek dłużni, zakazuje się owe rzeczy wydawać dłużnikowi upadłemu względnie uiszczać się z długu, a nawet poleca się im, aby najpóźniej **do dnia 23. czerwca 1925 r.** donieśli zarządcy masy o posiadaniu takich rzeczy i o tem, czy przysługują im jakie wierzytelności, z powodu których mieliby prawo żądać odrębnego zaspokojenia z owych rzeczy.

Bydgoszcz, dnia 23. maja 1925 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego. 13182

Przetarg przymusowy.

W sobotę, dnia 30 maja 1925 r. o godzinie 10-tej przed południem sprzedawać się będzie przy **Nowym Rynku 1.** wejście III. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą następujące przedmioty:

2 wozy ciężarowe, 2 brony, lustra, **kanapy, 3 maszyny do szycia, 3 maszyny do pisania, biurka, 1 obraz olejny, regał do książek, stoły, szafy do rzeczy, szyfonierki, 2 umywalki, leżanki, krzesła** i inne drobne przedmioty. (13166

Powyższe przedmioty można obejrzeć godzinę przed licytacją.

Bydgoszcz, dnia 26 maja 1925 r.

Oddział Egzekucyjny

przy Magistracie miasta Bydgoszczy,

(-) **Wache,** radca miejski.

Sprzedaż przymusowa.

Dnia 30 maja 1925 r. przed południem o godzinie 11 sprzedaje się najwięcej dającemu za gotówkę

tartak parowy

z zabudowaniem **w Solcu Kujawskim** przy ulicy do Wisły, należący do **Wiślanej Spółki Drzewnej, B. Chodakowski & Co,** wraz z kompletnem urządzeniem oraz kilkanaście **kbm.** desek (szalówek). (13141

(—) Sawicki,

egzekutor Magistratu miasta Solca Kujawskiego.

Licytacja. 13150

W majętności DĄBRÓWKA NOWA pocz. Strzelewo odbędzie się licytacja

na ogród owocowy

obszaru 15 mórg, dnia 5 czerwca o godzinie 11-ej, najwięcej dającemu za gotówkę.

Licytacja.

W dniu 12-go czerwca r. b. o godzinie 10 rano

6-my Dyon Samochodowy w Bydgoszczy ulica Na Groby 10

sprzeda w drodze ustnego przetargu publiczego

10 różnych samochodów.

Oglądać samochody można codziennie prócz świąt w godzinach od 10—11.

Kierownik Dyonowego Zakładu Samochodów. RADZIEWANNWSKI kapitan.

DOM (willa)

z ogródkiem, 5 pokoi z kuchnią, przy kupnie wolne, wprost od gospodarza natychmiast na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. (12831

Auto

Protos 6 osobowe na sprzedaż. (13165

Herrfurth, Bydgoszcz, Dworcowa.

Wałach (kasztan)

5-letni, połkrwisty, bardzo ładny, dobrze chodzący, nadaje się na dogkart, tanio na sprzedaż. (13083

Gdańska nr. 99.

6-10,000 zł.

na I hipotekę nieruchomości lub jako wspólnik do dobrze prosperującego interesu poszukuje się. Of. pod „5968 A. K. Kleinstadt" do C. B. „Express". (13097

Poszukuję na dużą

realność fabryczną

na I. miejsce (13080

10-50,000 zł.

na nadzwyczaj wysoki procent. Pośrednicy pożądani. Zgł. upraszam pod „X. Y. Z" do Dz. Bydg.

Podarki do Komunji św.

Zegarki, branzoletki, pierścionki, różańce, medaliki, torebki itd.

w złocie, srebrze i alpace znane z doborowego gustu kupuje się tylko w **magazynie jubilersko-złotniczym**

H. & M. Garczyńskie, Bydgoszcz

Pl. Teatralny 4, naprzeciw Teatru Miejskiego. **Tel. 1675**

Ceny najniższe! 12230 **Wybór największy!**

Wszelkie reperacje zegark. i biżut. szybko i sumiennie

Kostjumy Płaszcze Spódnice

gotowe i podług miary kupuje się w

składzie specjalnym

R. Hallmich, Gdańska 154

Telefon 1335. (13186

W dniu 6 czerwca br. o godzinie 10 rano odbędzie się na składnicy celnej **(gmach Ekspedycji Towarowej)**

sprzedaż licytacyjna

zalegających towarów jak: **tkanina bawełniana i wełniana, koronki bawełniane, płótno bawełniane, szkło taflowe, szyby lustrzane, czcionki drukarskie, kobierce, części mechanizmów zegarowych, serwetki i obrusy lniane, cerata, środki do czyszczenia obuwia, papier wycinkowy, linoleum, wyroby z gumy, gwoździe do obuwia, narzędzia ręczne, zamki, okucia i wyroby żelazne, części maszyn, szpat mielony, ołówki grafitowe, kopjowe i kolorowe, proszek mydlany, odzież używana.**

Bliższe dane w ogłoszeniu wywieszonem w Urzędzie Celnym. Wzywa się odbiorców do wykupienia towarów przed terminem licytacji (najpóźniej w dniu licytacji) bowiem stracą strony prawo rozporządzania towarem. 13183

Urząd Celny, Bydgoszcz.

Państw. Nadleśn. Gołąbek,

poczta Polski Cekcyn, pow. Tuchola sprzeda w drodze submisji około

8093 szt. = 6179 m³ budulcu sosnowego I — IV kl.

Pisemne oferty należy wnieść do Nadleśnictwa do dnia 6. 6. 1925 r. godz. 11. Bliższe szczegóły w „Rynku Drzewnym" 43.

Nadleśniczy Państwowy. 13181

Do wydzierżawienia NA KUJAWACH

110 mg. jeziora rybnego.

Oferty z podaniem proponowanych warunków do **„PAR", Toruń, Szeroka 46, pod „1038".** (13129

Wydzierżawienie

trawy.

Trawy z łąk **Cukrowni Nakło w Rudkach** wydzierżawione będą przez licytację **w środę dnia 3 czerwca br.** o godzinie 10-tej przed południem. Zbiórka o godzinie ³/₄10 przed kantorem Cukrowni. 13143)

Cukrownia Nakło T. A.

Spólnika

z kapitałem około 3000 zł. poszukuje się do dobrze rentującego się przedsiębiorstwa. Zgł. pod **„Spółka 3036"** do Dz. Bydg. (13226

---

2 pomocników

malarskich do lepszych prac potrzebuję od dnia 2 czerwca b. r. **Urbanowski, Sępólno,** tel. 60

Szoferzy

uczciwi, ze świadectwami potrzebni. (13116

B. Wojnarowski Chodkiewicza 33 part.

Zgłoszenia od godz. 2—4

Szofer

zaufany i trzeźwy do ciężarowego samochodu potrzebny, również dzielny (13171

Piwowar

Browar Kantersztyn T. A. Grudziądz.

Poszukuje się zaraz

gospodyni

dzielnej, znającej się na pierwszorzędnej kuchni, ogrodnictwie i umiejącej prasować, któraby także zastąpiła panią domu. Warunek: Pomorzanka lub Poznanianka. Odpisy świadectw proszę nadesłać do eksped. „Głosu Wąbrzeskiego", Wąbrzeźno pod „244". 12936

Poszukuje się zaraz dzielnej, rutynowanej

nauczycielki

do trojga dzieci od 6—10 lat. Wymagana znajomość obcych języków i gra na fortepianie. Warunek: Poznanianka lub Pomorzanka. Odpisy świadectw prosze nadesłać pod nr. „224" do eksp. „Głosu Wąbrzeskiego", Wąbrzeźno. (12937

Zamienię

bardzo ładne

3 pokojowe mieszkanie

(3 minuty od dworca)

na 4-5 pokojowe

w okolicy Rynku Wełnianego. Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod **„Wygoda"** do Dziennika Bydgoskiego.

Podróżującego-inkasenta

z branży kolonjalnej, z kaucją, na stałą posadę poszukuje się od zaraz. Łask. zgłoszenia tylko pisemne do Dzien. Bydg. pod **„D. M. C".** [13224

Czytajcie Dziennik Bydgoski

Potrzebujemy kilku 13207

szoferów

W. Piechocki, wypożyczalnia samochodów

Nad Portem 2. Tel. 1019.

Samodzielny majster młynarski

obznajomiony z motorem gazowym i pracami remontowemi na młynie, trzeźwy i dzielny **potrzebny** zaraz lub później w 200 ctr. młynie na wsi. Kandydaci tylko z poważnemi rekomendacjami i dobrze polecieni, najchętniej samotni mogą złożyć oferty z dołączeniem życiorysu, odp. świadectw i podaniem wymagań do **„PAR", Toruń, Szeroka nr. 46, pod „1040".** (13140

B. Sommerfeld

Fabryka fortepianów

Magazyn sprzedaży w BYDGOSZCZY

tylko przy ul. Śniadeckich 56

narożnik ul. Gdańskiej. 9983

Lekcji na fortepjanie

udziela dokładnie nauczycielka **wykształcona w konserwatorjum** w domu i poza domem. (13232

Łaskawe zgłosz. **Okole, Grunwaldzka 6.**

Klinika dla kobiet

Poznań, ulica Sew. Mielżyńskiego nr. 1.

narożnik Plac Nowomiejski nr. 2. (13149

Radca zdrowia

Dr. Ludwik Kantorowicz

Specjalista w chorob. kobiecych i położnictwie

Baczność! Baczność!

Największy skład kapeluszy damskich w Bydgoszczy

W. GUTTMAJERA

poleca kapelusze damskie

po cenach zniżonych.

Jak również **przyjmuje kapelusze damskie** 13088) **i męskie do przefasonowania.**

Uwaga! Gdańska 40. Uwaga!

Popierajcie Inwalidów

przez zamawianie 11605

Lodu sztucznego

który dostarcza po cenach konkurencyjnych

Goniec Inwalida - telefon 1925

Przewóz bagażu ze stacji w dom i odwrotnie.

„Patria"

jest rower, na którym jazda sprawia przyjemność. Wyróżnia się lekkim biegiem, solidną robotą i dobrym materjałem.

Do nabycia w hurcie i detalu w firmie

Otto Rozenkranz.

Bydgoszcz, Długa 5.

Stale na składzie części rowerowe.

Najlepsze źródło zakupu dla odsprzedawców na dogodnych warunkach płatności. (13108

KORKI

dla wszelkiego przemysłu po cenach fabrycznych poleca

Fabryka korków „UNION"

Przedstawicielstwo ul. Długa 13

Tel. 1102. 13206

Agenci poszukiwani.

Samochód „Fiat"

zupełnie nowy sprzedam. 45 PS 6-cio osobowy, starter, elektryczne światło. Oferty do admin. Dzien. Bydg. pod **„Fiat".** 13235

Szare mydło

w sądkach po 25, 50 i 100 funtów pierwszorzędny towar — poleca korzystnie

Juljan Król, fabryka chem.

Nowy Rynek 11. (9346) **Telefon 283.**